NUMER 18.

DZIENNIK POWSZECHNY

13/25 Stycznia 1862 r.

BIURO REDAKCJI:
Krakowskie-Przedmieście
Nr. 415.
Artykuły nadsyłane do zamieszczenia w Dzienniku, nie zwracają się.

Pismo Urzędowe, Polityczne i Naukowe.

PRENUMERATA:
w Biurze Redakcji
Nr. 415.
Oraz na wszystkich Stacjach Pocztowych w Cesarstwie i Królestwie.

Prenumerata w Warszawie:
Rocznie Rs. 8.—Półrocznie Rs. 4.—Kwartalnie Rs. 2.
Miesięcznie kop. 67.—Nr. pojedynczy kop. 5.

Sobota, 25 Stycznia 1862.

Prenumerata na Prowincyi:
Rocznie Rs. 9 k. 20.—Półrocznie 4 k. 60.—Kwartalnie 2 k. 30.
Za przesyłkę w kopertach Kwartalnie Rs. 1.

SPIS RZECZY.

CZĘŚĆ URZĘDOWA. — Wiadomości urzędowe z Królestwa i z Cesarstwa.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA. — Rada Stanu.
Wiadomości Zagraniczne.
Wiadomości rozmaite.
Prace Akademji nauk w Petersburgu (Ciąg dalszy).
Bibliografja Francuska za miesiąc Grudzień 1861 r. (dokończenie).
Teatr.
Kursa papierów publicznych i pieniędzy.
Kolej żelazna.
Obwieszczenia.

RZECZY HISTORYCZNE. — Badania historyczne, mianowicie na polu dziejów Polski XVII wieku, przez J. K. Dra *Plebańskiego*. (ciąg dalszy).

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Magistrat Miasta Stołecznego Warszawy.— W skutek reskryptu Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych z d. 29 Listopada 11 Grudnia r. z. N 8262/35567 podaje do wiadomości, że p. Ignacemu *Kwiatkowskiemu* udzielony został przez Radę Administracyjną Królestwa patent na Budowniczego wolno praktykującego Klasy 3ej i że z tytułu tego dozwoloną mu została wolna praktyka w Mieście Stołecznem Warszawie. — Prezydent Radca Tajny *Andrault*.—Naczelnik Kancelarji *Luceński*.

Z Petersburga d. 17 *Stycznia*.

Przez Rozkaz Najwyższy z d. 1 Stycznia (v. s.), Radca Stanu, Kamerjunkier baron *Mannerheim*, Dyrektor Banku Finlandzkiego, został mianowany Szambelanem Dworu Jego Cesarskiej Mości.

Z powodu zwinięcia Departamentu do spraw Królestwa Polskiego w Radzie Państwa, Radca Tajny *Żukowski*, który pełnił w pomienionym Departamencie obowiązki Sekretarza Stanu, został mianowany Sekretarzem Stanu w Kancelarji Państwa, zawiadującym interesami wyższej Komisji do urządzenia włościan i zarządzającym sekcją czynności Sekretarza Państwa.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

(Rada Stanu). — Przedstawiony przez Dyrektora Głównego Prezydującego w Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu projekt nowych przepisów o egzekucji podatków i należności Skarbowych, wniesionym został z upoważnienia Rady Administracyjnej do Rady Stanu Królestwa.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Ogólne Sprawozdanie.

Kwestja rzymska, jak się zdaje, zaczyna nakoniec zbliżać się do załatwienia. P. Thouvenel przesłał do margr. Lavalette okólnikową depeszę, w której wskazuje, że załoga francuzka nie może pozostawać w Rzymie na czas nieograniczony, dla tego poleca mu, aby zażądał od gabinetu rzymskiego, projektu załatwienia kwestji, który to projekt, jeżeli się okaże możliwym do przyjęcia, rząd francuzki będzie popierał w Turynie. W istocie takie postawienie kwestji, daleko jest lepsze niż wszystkie poprzednio proponowane projekta, czy to wychodzące z gabinetu turyńskiego, czy też z paryzkiego. Teraz gabinet rzymski będzie zmuszony jawnie wskazać, czy ma chęć wyjścia z tymczasowości, tak dla niego jak i dla całych Włoch niekorzystnej. Odpowiedź kardynała Antonellego, daje się już teraz przewidywać; będzie to żądanie przywrócenia państwa kościelnego w dawnych jego granicach, czego kardynał miał już wymagać słownie. Idzie o to, co uczyni rząd francuzki, jeżeli projekt postawiony przez dwór rzymski nie będzie możliwy do przyjęcia. Niewiadomo też, czy depesza do p. Lavalette daje do zrozumienia naprzód, co w takim wypadku uczyni rząd francuzki.

Depesza ta tłomaczy niejako wyrażenia p. Ricasolego w Senacie, kiedy oświadczył, iż w chwili jego przemowy losy Włoch dojrzewają; wyrażenie się jego było może nieostrożne i na interpelację p. Villamarina, z konieczności dyplomatycznych, musiał naumyślnie osłabić jego znaczenie.

Tymczasem i kwestja wenecka, jakoś także zaczyna się poruszać. Jak donoszą dzienniki wiedeńskie, gabinet turyński uskarżał się w Paryżu na demonstracje wojskowe, jakie miały miejsce w czasie pobytu Cesarza austrjackiego w Weronie, a na te zażalenia przesłane przez gabinet tuileryjski do Wiednia, hr. Rechberg odpowiedział, zarzucając ciągłe wyzywanie rządowi i izbom włoskim. Gabinet wiedeński ma skutkiem tego przesłać do wielkich mocarstw okólnik, żądający rozbrojenia *Piemontu*, którego postawa, stanowi według wyrażenia okólnika, ciągłą groźbę. Do tych komunikacij dyplomatycznych dała powód mowa jenerała Benedecka, którą w Turynie uważano jako wyraźną pogróżkę przeciwko Włochom, kiedy tymczasem w Wiedniu uznawano ją za pogróżkę przeciwko obecnej konstytucji austrjackiej. W Wiedniu zwrócono uwagę na nacisk, z jakim dowódca wojsk w czworoboku oświadczył, iż żołnierze jego bez rożnicy narodowości, uznają tylko jednego Cesarza i jedną Austrję i na zupełne przemilczenie o ustawie lutowej, w mowie która miała wyrażać uczucia armji.

Po załatwieniu sprawy *Trentu*, niektóre dzienniki angielskie, jak *Morning Post, Times, Morning Herald, Morning Advertiser*, skorzystały z zawalenia przez rząd waszyngtoński wejścia do portu Charlestown, żeby dowieść potrzeby interwencji mocarstw w sprawy amerykańskie. Organ lorda Palmerstona, dowodzi, że porty południowe jak Charlestown, Savannah, Mobile, Georgetown, Nowy-Orlean, które zapewne taki sam los czeka, jaki już spotkał pierwszy z nich, oddawna prowadzą znaczny handel z Europą, że blokada jako nierzeczywista nie jest prawnie uświęcona, że z dotychczasowych działań wojennych okazało się, iż rząd waszyngtoński nie potrafi przemocą zmusić do posłuszeństwa ani jednego z Stanów, które się oderwały od Związku, że niezależność południa uzyskana z bronią w ręku wskazuje, iż północ nie jest w stanie orężem przywrócić Związku, nakoniec, że polityka zniszczenia przyjęta przez stany północne dowodzi, iż uważają same sprawę swą za straconą; sposób wojowania przyjęty przez rząd waszyngtoński, podług *Morning Posta*, usprawiedliwia zupełnie interwencję mocarstw. Że podobne usposobienia dzieli gabinet londyński, wskazuje wiadomość, że lord Russel polecił lordowi Lyonsowi zaprotestować przeciwko wniesieniu do kongresu Stanów Zjednoczonych projektu ogłoszenia portów południowych za zamknięte; takie mieszanie się do działań rządu amerykańskiego jest niejako wstępem do zbrojnej interwencji, wskazuje wyraźnie chęć wynalezienia pozoru do zaczepki, po niepomyślnem staraniu, wywołania wojny ze sprawy *Trentu*. Niektóre dzienniki dla osłabienia zarzutu, jakoby mocarstwa europejskie popierały sprawę niewolnictwa, utrzymują, że skutkiem oddzielenia się stanów południowych od północnych prędzej zniesione zostanie niewolnictwo, niż gdyby te stany siłą oręża zmuszone zostały do posłuszeństwa.

Zmiana usposobienia Anglji względem Francji, daje się spostrzegać z pochwał udzielanych hojnie przez dzienniki angielskie, planowi finansowemu p. Foulda, który jednak nie przedstawia nic nadzwyczajnego. Zmniejszenie armji o 46,000 ludzi przypisywane przez te dzienniki wpływowi p. Foulda, głównie jest przedmiotem ich uwielbień.

Komitet finansowy w Wiedniu nie może uzyskać podobnego ustępstwa. Hrabia Rechberg i baron Degenfeld w wydziale trzecim tego komitetu oświadczyli, iż położenie państwa nie pozwala na żadne zmniejszenie armji; wydział pomimo tego, projektuje 40 miljonów złr. oszczędności na budżecie wojny. Wiedeńska *Presse* na hasło zamieszczone w *Donau Zeitung*: „tylko na armję nie oszczędzać!" odpowiada, że kiedy na armję używa się dwie trzecie dochodów a z pozostałej jednej trzeciej opłaca się procenta od długu państwa, na czemże będzie można robić oszczędności, które jedynie mogą poprawić stan skarbu. Dziennik ten powiada że na szczęśliwą gwiazdę można liczyć w polityce, lecz w sprawach finasowych na nią rachować nie można; sprawa wenecka, kwestja węgierska, nawet niemiecka i naddunajska mogą szczęśliwie być rozwiązane, ale przy całem tem politycznem szczęściu, dług państwa ani o grosz się nie zmniejszy, deficyt się nie pokryje, waluta nie zostanie przywrócona. Dla tego dziennik ten doradza oszczędność szczególniej na budżecie marynarki, który podług niego jest zbytkiem, niepozwolonym w obecnym stanie finansów Austrji.

Spodziewana nominacja arcyksięcia Rainera nie ukazała się jeszcze w *Gazecie Wiedeńskiej*, a artykuł *Donau Zeitung*, występujący przeciwko twierdzeniom *Augsburgskiej Gazety*, jakoby ogólny program dla załatwienia kwestji węgierskiej został już przyjęty, wskazuje, że rzeczy jeszcze nie dojrzały do tego stopnia jak głoszono. Przyjazd Cesarza do Wiednia ma być naznaczony podniesieniem innej ważnej kwestji, mianowicie reformy Związku niemieckiego, zajęcie się którą, na bok usunie zajęcie się dzienników kwestją węgierską, jakkolwiek ta ostatnia pod względem swej ważności, nie ustępuje pierwszeństwa żadnej innej.

Anglja.

Londyn, 20 *Stycznia*. Król Belgów bawi tu od kilku dni i zamierza wrócić do Osborne dziś lub jutro, przyczem wstąpi po drodze do Broadlands, gdzie mieć będzie konferencję z lordem Palmerston. Jego Kr. Mość miał tu narady z hr. Hussell i innymi mężami stanu.

Tygodnik ministerjalny *Observer* mówi w artykule wstępnym, że stan Ameryki północnej zgubnie oddziaływa nie tylko na stany północne i południowe rzeczypospolitej zaatlantyckiej, lecz i na tysiące robotników w Anglji i Francji, a nawet na klasy zamożniejsze w tych dwóch ostatnich krajach. Gazeta pomieniona występuje głównie w obronie klasy ubogiej. Powiedziano tam między innemi, że interwencja w Grecji uwieńczona była powodzeniem, albowiem żadne państwo nie miało interesu w jej przeszkodzeniu. Wmieszanie się Francji i Anglji w spór stanów północnych z południowemi, nie tylko nie sprzeciwia się interesom państw europejskich, lecz owszem, może im przynieść korzyść. Nie należy się przeto obawiać opozycji. Można przewidywać, że stany skonfederowane przystaną z radością na interwencję Anglji i na zawieszenie broni, które ma stanowić podstawę jej działań. Jeżeli Anglja zdoła położyć koniec zgubnej i nie mającej żadnego celu wojnie, zyska ona uznanie całej Europy, a każdy mieszkaniec stanów północnych, mający cokolwiek do stracenia, cieszyć się będzie w duchu z tego. Zdaje się atoli, że do starcia nie przyjdzie. Nikt nie może wątpić o sile dwóch mocarstw zachodnich, a interwencja w Grecji, która powinnaby stanowić powagę przy rozstrzyganiu tego rodzaju kwestij, ocenioną została jak należy przez autorów amerykańskich, traktujących prawo międzynarodowe."

Zdanie takie organu Palmerstońskiego zwróciło na się powszechną uwagę. *M. Chronicle*, *Herald* i *Advertiser* podzielają w zupełności ten sposób myślenia. *Herald*, jak zwykle, korzysta z tej sposobności dla energicznego wystąpienia przeciw Amerykanom, a *Advertiser* zapewnia, że Cesarz Napoleon przemawia od kilku już miesięcy za interwencją, lecz że gabinet angielski dopiero przed dziesięciu dniami przychylił się do tego życzenia. Najbardziej upowszechnionem tu zdaniem jest, że na przypadek odrzucenia przez rząd waszyngtoński rad mocarstw zachodnich, działania rozpoczną się od naruszenia przez Francję blokady, przyczem atoli Anglja będzie z początku wywierać tylko wpływ moralny.

Z korespondencji pomiędzy towarzystwem liverpoolskim właścicieli statków a sekretarzem ministerjum spraw zagranicznych okazuje się, jak o tem już i *Times* wspomniał, że rząd angielski posłał gabinetowi waszyngtońskiemu notę, w której odradza zatamowania przystępu do portu Charlestown przez zatopienie kamieni, oraz że temuż gabinetowi posłaną zostanie druga nota angielska, w celu powstrzymania go od rozciągnięcia tego środka do innych portów stanów południowych.

Austrja.

Wiedeń, 21 *Stycznia. Wiener Corresp.* pisze co następuje: „Złe przyjęcie, jakiego doznał w Niemczech plan p. Bernstorffa w przedmiocie reorganizacji związku niemieckiego, wkłada niejako na gabinet wiedeński obowiązek zwrócenia na kwestję niemiecką pilnej baczności. Zdaje się, że gabinet nasz przyszedł rzeczywiście do przekonania, że minęła owa epoka, dla Austrji może poprzednio odpowiednia, w której kwestja niemiecka pozostawioną była własnemu losowi, a cały wpływ gabinetu wiedeńskiego polegał na pośredniem popieraniu dążności wielkich mocarstw niemieckich; owszem, przyszedł już czas stanowczego działania, a nawet wzięcia inicjatywy."

Nie wiadomo, jak dalece gazeta pomieniona jest do tego rozumowania upoważnioną. *Presse* wiedeńska robi tu uwagę, że „czas takiej polityki, w rozległym i liberalnym duchu, dawno już nadszedł i że zupełnie zbytecznem było czekać na wpływ, wywarty przez projekt p. Bernstorffa. Wszelka atoli inicjatywa, wszelkie działania stanowcze na nic się nie przydadzą, jeżeli nie nastąpi zerwanie z pewnemi tradycjami polityki rzeszy niemieckiej. Nie z mniejszą przeto niecierpliwością wyglądać będziemy energicznych w kwestji niemieckiej działań, zapowiadanych z taką pewnością przez *Wiener Corresp.*"

Wiedeń, 22 *Stycznia*. Cesarz udzielił arcyksięciu Leopoldowi oznaki orderu św. Szczepana wielkiego krzyża, a feldceugmistrzowi Benedeck, oznaki orderu Leopolda wielkiego krzyża, z ozdobami wojennemi.

Trzecia sekcja komisji finansowej odbyła wczoraj posiedzenie, na którem znajdowali się ministrowie skarbu, spraw zagranicznych i wojny, i ci udzielili żądane od nich wyjaśnienia. Czy takowe zadowolniły sekcję, dotąd nie wiadomo. Budżet marynarki stanowi przedmiot bardzo żywych rozpraw, chodzi tu bowiem nie już o zapowiedziane poprzednio wydatki zwyczajne i nadzwyczajne, lecz i o nowy kredyt, przez co budżet ten dojdzie do wysokości 20 milionów zł. reń.

W pierwszym oddziale komisji finansowej, referaty dotyczące budżetu dworu i ministerstwa spraw zagranicznych, ukończone zostaną w końcu b. tygodnia, a referaty w przedmiocie budżetu rady stanu, rady ministrów i marynarki, gotowe będą na 4-go Lutego. Oddział budżetu ministerstwa wojny nie tak jeszcze prędko ukończy swe zadanie, z powodu nie nadesłania mu dotąd akt niezbędnych. Czwarty oddział (podatków stałych), nie rozpoczął jeszcze swych prac, a piąty oddział (podatków niestałych), nie doszedł, po pięciu posiedzeniach, do stanowczych rezultatów. Oddział szósty (monopolu skarbowego i dóbr rządowych) nic prawie dotąd nie zrobił dla braku źródeł urzędowych, które dziś dopiero zostały mu zakomunikowane. Oddział siódmy (kontroli długu państwa i usprawiedliwienia nadzwyczajnych na r. b. środków finansowych), ukończy swój referat w tym jeszcze tygodniu.

Francja.

Paryż, 20 *Stycznia*. Mgr Chigi okazuje wysokie zadowolnienie z przyjęcia, jakie go spotyka w sferach urzędowych. Sądzi on, iż załoga francuzka na czas nieograniczony pozostanie w Rzymie. Z innej strony zaś, potwierdza się wiadomość, że Cesarz dał poznać jak go nuży i jakie sprawia mu niezadowolnienie, przykre położenie wojsk francuzkich w wiekuistem mieście. Wiadomości czerpane z różnych źródeł, wskazują istnienie dwóch przeciwnych sobie prądów w kwestji rzymskiej. Zdaje się jednak, że odwołaniu garnizonu z Rzymu natenczas dopiero będzie można dać wiarę, kiedy polecenie w tym względzie zostanie ogłoszone w *Monitorze;* nie dla tego, aby Cesarz nie miał szczerego pragnienia ukończenia tej sprawy, lecz dla tego, że kwestja została od razu źle postawiona; rząd francuzki nie może rozwiązać, a nie śmie rozciąć węzła, zawikłanego przez trudności nagromadzone w ciągu dziesięcioletniego zajęcia Rzymu przez wojska francuzkie. Pośród sprzecznych wiadomości, krążących o zamiarach rządu francuzkiego co do sprawy rzymskiej, należy wspomnieć i o pogłosce, co do żywych sporów, jakie z powodu niej miały mieć miejsce na radzie ministrów. Większość rady tej, oświadczyła się przeciwko odwołaniu załogi, a Cesarz ostatecznie położył koniec rozprawom, oświadczając, że wojsko francuzkie pozostanie w Rzymie, aż do nowego rozkazu, co zdaje się nie podlegać wątpliwości, chociaż w gabinecie cesarskim pracują nad projektem załatwienia. Załoga pozostanie w Rzymie, jeżeli nie przez cały rok 1862, jak Cesarz miał oświadczyć księciu Napoleonowi podług niektórych pessymistów, to przynajmniej do czasu, którego ściśle oznaczyć nie można.

Mgr Chigi nie miał jeszcze podobno posłuchania, a ponieważ pragnął uniknąć jutrzejszej rocznicy, 21-go stycznia, przeto dzień przyjęcia stanowczo nie został jeszcze oznaczony.

Jednocześnie z p. Mercier, posłem francuzkim w Waszyngtonie, miał powtórnie lord Lyons z polecenia lorda Russell, wyrazić niezadowolenie swego rządu z powodu zawalenia wejścia do portu Charlestown. Okoliczność ta wskazuje, jak przyjazne stosunki istnieją pomiędzy gabinetem paryzkim a londyńskim.

RZECZY HISTORYCZNE.

BADANIA HISTORYCZNE,

mianowicie na polu dziejów Polski XVII-go wieku.

III.

Marja Ludwika Gonzaga.

(Ciąg dalszy).

Zastanawiając się wszechstronnie nad tą psychologiczną zagadką, trudno nam nadzwyczaj przychodziło pójść za zdaniem ś. p. Karola Sienkiewicza [92]) i uznać bezwzględnie projekt Marji Ludwiki, obrania za życia Jana Kazimierza następcy tronu w osobie W. Kondeusza, albo raczej jego syna księcia d'Enghien, za fakt, mający ustalić w Polsce władzę monarszą;—a z drugiej strony potępić bezwzględnie uorganizowaną przez Wielkiego Marszałka Koronnego, Jerzego Lubomirskiego, opozycją szlachty, jako bezmyślne junactwo buty i swywoli. Te dwie ogólne idee: monarchiczna i szlachecko-republikancka, w czasie zawiązania konfederacji Tyszowieckiej (31 grudzień 1655) jasno sobie w oczy patrząc, jedna złamana przemocą, druga rumieniąca się wstydem skutków swej anarchicznej lekkomyślności, zamyślały o jakiejś transakcji na rzecz *oligarchji*[93]); lecz niebawem wkradło się do nich tyle prywaty, tyle obczyzny, zawiści familijnej i tyle niezgody, że nadzwyczaj trudno w tej gmatwaninie dyplomatycznych zapędów, rozpoznać rzeczywiście ze sobą walczące dążności: tyle tylko dostrzegać się zdajemy, że żadna z owych ogólnych idei, ani monarchiczna, ani republikancko-szlachecka, na wysokości swoim celom odpowiedniej utrzymać się nie umiała.

Ze względu na osobistość Marji Ludwiki, następujące wypadki tej polityczno-reformatorskiej szermierki uprzytomnić sobie winniśmy.

Nie wchodząc w to, czy Marja Ludwika będąc dopiero zaręczoną z Władysławem IV, przed wyjazdem swoim z Paryża powzięła zamiar obalenia w Polsce tronu elekcyjnego, a wzniesienia dziedzicznego, w którym to celu wedle Pufendorfa [94]), już wtenczas z Mazarini'em i innymi swoimi przyjaciołmi odpowiedni plan uknuć miała; nie przeceniając też słów pana Caillet [95]), agenta Kondeuszowego w sprawie elekcji, jakoby swywola szlachty i rodzący się stąd nierząd, serce Marji Ludwiki do tego stopnia oburzeniem przejmował, że już przed wojną szwedzką porozumiewała się ze znaczniejszymi senatorami, aby temu zaradzić przez uporządkowanie senatu i obrad sejmowych — nie lekce ważąc tego, chcielibyśmy mianowicie ten fakt uwydatnić, że ani Jan Kazimierz, ani Marja Ludwika nie umieli zająć między arystokracją polską a szlacheckiemi przesądami stanowiska, z któregoby zwrócone ku naprawie formy rządu umysły, do wzmocnienia władzy monarchicznej w Polsce przywieść było można: owszem, leniwy umysł Króla i z francuzkiemi widokami w parze idąca prywata Marji Ludwiki pozwoliła do tej sprawy reformy *wmieszać* inną, nie zupełnie jej obcą kwestją, która wszystkie dobre chęci narodu, z lekceważeniem drażniła, a ostatecznie zupełnie je wykrzywiła: mówię o projekcie mianowania już za życia Jana Kazimierza następcy tronu.—Plan ten powstał na początku wojny szwedzkiej, gdy Jan Kazimierz schroniwszy się przed najazdem Szwedów do Szląska, za radą wielu znakomitych senatorów i Marji Ludwiki, pragnął znaleźć obrońcę dla walącego się gmachu Jagiellonów, zapewnieniem mu po swojej śmierci tronu polskiego. Pierwszymi, na których w tym celu uwagę zwracano byli: elektor brandeburski i Rakocy, książe Siedmiogrodzki, pod warunkiem, że zostaną katolikami. Skoro zaś te nadzieje złudnemi się okazały, starano się prawie równocześnie tą samą propozycją okupić pomoc od Austrji, a pokój i sojusz przeciw Szwedom i Brandeburczykom u W. Księcia Moskiewskiego [96]). Marja Ludwika popierała, jak sądzi Załuski, z namowy Bogusława Leszczyńskiego, podskarbiego koronnego [97]), szczególniej kandydaturę arcyksięcia austrjackiego Karola, który się miał koniecznie do tego zobowiązać, że pojmie sobie za żonę córkę siostry Marji Ludwiki, słynnej z czasów zaburzeń Frondy w Paryżu, Anny [98]), będącej za Edwardem, falcgrafem nadreńskim. Ten ostatni wzgląd drażnił do tego stopnia wyobraźnią Marji Ludwiki, skarżącej się bardzo często na brak własnego potomstwa [99]), że dla urzeczywistnienia tej namiętnej chęci, postradała cechującą ją w każdym ważniejszym kroku przezorność i powagę. Toczące się z W. Księciem Moskiewskim w Niewieży pod Wilnem układy, pod różnemi pozorami zawieszono, a wysłany do Wiednia Leszczyński [100]), obietnicą korony po śmierci Jana Kazimierza, wyjednał u cesarza kilkotysięczną pomoc przeciw Rakocemu. Marja Ludwika, pamiętając tylko o swoim projekcie, zapewnienia korony swojej siostrzenicy, potrafiła tak zręcznie około tego chodzić, że w celu zapewnienia, choćby za pomocą gwałtu, elekcji a. ks. Karola, włożono za jej wpływem w traktat związku króla węgierskiego z rzecząpospolitą (27 maja 1657) warunek, wedle którego Kraków, Poznań i Toruń, jako ważne miejsca strategiczne, Austrjakom niby w zakład, dla ich załogi przeznaczono [101]).

Krok ten Marji Ludwiki, zaniepokoił mo-

[92]) Skarbiec histor. Polsk. Paryż T. I. we wstępie do tłomaczenia Memorjału p. Caillet.

[93]) Rzecz ta wymaga ściślejszego zbadania jakbyśmy to w uwadze uskutecznić mogli: zamierzamy jeden z późniejszych artykułów kwestji tej poświęcić. Tymczasem cf. Noyers pg. 64. 126. 244. 246. 247. List. prymasa do Króla u Grab. Ojcz. Spom. II. pg. 94. 95.

[94]) Pufendorf Fr. W. lib. X. §. 65; „Eadem (Mar.) statim atque Vladislao Regi desponsata fuerat, et antequam adhuc Lutetia excederat, de Regno Poloniae ex *electitio* in *haereditarium* convertendo animo conceperat; quo fine jam tum cum Mazarino aliisque suis amicis consilia miscuerat Poloniae magno constitutura".

[95]) Caillet l. c. pg. 311. 312. 315.

[96]) Noyers pg. 11. 13. 18. 24. 50. 53. 55. 83. 121. 138. 139. 148. 149. 186. 191. 192. 193. 202. 238. 240. 260. 264. 269. 282. 284—288. cf. Rudawski 284. 322. 323. Kochowski. Theiner, Munuments histor. de la Russie.

[97]) Epistolae historico-fam. I. pg. 150- cf. Kochowski Cl. III. pg, 24. 25. Rudawski pg. 346.

[98]) Zob. Mémoires du Card. de *Retz* etc. Nouvelle edit. p. Aimé Champollion-Figeac, Paris 1859. T. I. pg. 261, T. II, p. 320. cf Mémoires de Mademoiselle de Montpensier ed. de M. Chéruel I. p. 283. Marolles I. 313. II. 214. cf. Pufendorf Fr. W. X. pg. 15.

[99]) W liście Marji Ludwiki do p. Choisy d. d. Głogów 22 marca 1856 r. czytamy: „Chyba królowi szwedzkiemu los szczęście przeznaczył; inaczej nie wysiedzi w Koronie ani w Litwie.... Prawdziwie tak mi wojna dokuczyła, że już jej cierpieć nie mogę. *Jakikolwiekbym* pokój wolała, byleby mi dał spokojność. *Nie mając dzieci, co mi po tem wszystkiem*?" Bibliot. Warsz. 1851. Sierp. 195. cf. Kochowski l. c. Załuski 150.

[100]) Załuski I. pg. 151. Rudawski pg. 329—331 Pufendorf Fr. W. VI. §. 63. *Noyers* p. 339. 340 mistyfikuje, zdaje się, tylko dwór francuzki. cf. pg. 359. 415. 441. 475. 477. 482. 559. cf. Caillet l. c. 312. 313.

[101]) Zob. *Dogiel*, Codex diplom. Regni Pol. I. pg. 316—321 Artic. seperatus cf. *Caillet* l. c. pg. 312: „Cette guerre-là fit, qu'il y encore plus de commerce et plus d'intelligence entre la reine et la maison d'Autriche qu'il n'y en avait eu auparavant et augmenta l'inclination qu'elle avait pour cette Maison. La reine fut la première à penser à faire élire l'archiduc Charles pour successeur, *dans l'espérance*, qu'il *épouserait* une des filles de sa soeur; elle fut la principale cause de la resolution que l'on prit, dans un senatus-consulte, d'envoyer à Vienne le vice-chancelier du royaume, dernier mort (Bogusław-Leszczyński), avec pouvoir d'offrir à l'empereur (Leopold I-er) la succession pour son frère. Elle servit beauconp à lui faire avoir *en depôt* Cracovie, Posnanie, Thorn, et quelques autres des principales places d'ici, et la reine avoue elle-même que si elle n'avait pas reconnu le desseiu, qu'avait l'empereur de la tromper, et touchant *le mariage de sa nièce* et touchant l'envoi de l'archiduc Charles ici, elle se serait employée à faire demeurer dans le pays les troupes qu'il y avait, et à leur faire retenir les places dont ils etaient les maitres, et que l'on se serait servi de cela pour assurer dans une diète générale la succession de la couronne au frère de l'empereur. Outre *l'avantage* qu'elle trovait dans *le mariage* de sa nièce, qui lui faisait beaucoup souhaitez que la chose réussit, etait la pensée d'établir ici l'autorité du roi mieux qu'elle ne l'est, et de retrancher la licence et le désordre de ce gouvernement". Cesarz austryjacki pomny warunków pokoju westfalskiego wzbraniał się wprost wystąpić przeciw Królowi szwedzkiemu, a chcąc uniknąć zarzutu zrywania paktów westfalskich nie jako cesarz, ale w charakterze króla węgierskiego związek z Polską zawarł.

Książę Napoleon cierpi mocno na zapalenie gardła, ale stan jego zdrowia, nie obudza żadnej obawy. Wkrótce ma być ogłoszone w *Moniteurze*, że księżna Klotylda jest w stanie błogosławionym.

Bale i wieczory idą jedne po drugich; wczoraj był wieczór u księżny Matyldy, dziś wieczór u Cesarzowej i wielki obiad instalacyjny u ministra skarbu. Dziś także miała być wielka zabawa na ślizgawce z pochodniami, ale ją odroczono z powodu smutnego wypadku, jaki miał miejsce wczoraj na stawie w lasku bulońskim; jak donosi *Monitor*, skutkiem załamania się lodu, cztery osoby utraciły życie na miejscu, oprócz wielu takich, których stan budzi obawy. Pierwsze posiedzenie komisji, wyznaczonej do ułożenia projektu do prawa o własności literackiej, ma się odbyć 22-go b. m.

W akademji paryzkiej, na miejsce zmarłego O. Lacordaira, ma być obrany książę Albert de Broglie. Miejsce zaś po p. Scribe, dotąd jest nie zajęte, i nie można jeszcze przewidzieć wypadku wyborów.

Prusy.

Berlin, 22 *Stycznia*. Na dzisiejszem posiedzeniu izby deputowanych, zakomunikowany został rezultat ukonstytuowania 9 komisji fachowych. Minister spraw wewnętrznych złożył w izbie projekt do prawa o policji wiejskiej, a minister skarbu, sprawozdanie z wydatków i dochodów za r. 1859, oraz budżet na r. 1862, podług którego dochody obliczone są na przeszło 135 milionów, a wydatki na 140 milionów talarów.

Włochy.

Turyn, 18 *Stycznia*. Śledząc codziennie posiedzenia parlamentu, nie podobna przemilczeć o zasługach deputowanych i nie oddać im należnej pochwały. Rzeczywiście od początku roku posiedzenia odbywają się tak spokojnie i z takiem umiarkowaniem, iż zapomina się zupełnie, że członkami parlamentu są deputowani południowych prowincji, których zapał i ruchliwość weszły oddawna w przysłowie. Onegdaj jeszcze izba dała dowód nadzwyczajnej cierpliwości, wysłuchawszy przez dwie godziny bez przerwy obrony osobistej p. Tofano. Jakkolwiek powszechnie życzono sobie, aby senator Tofano usłuchał rady przyjaciół i publicznie nie występował w tej sprawie, nie chciano jednak tamować mu drogi do uniewinnienia się, i podczas całej jego mowy, uroczyste w izbie panowało milczenie, a żaden z deputowanych nie dał nawet najmniejszego znaku niezadowolnienia.

Wczoraj, jak wiadomo, miały miejsce interpellacje p. Brofferio w przedmiocie świętopietrza. „Jeszcze jeden dzień stracony," mówią gorliwi członkowie parlamentu, którzy chcieliby, aby mniej mówiono a więcej działano, ale ci są znowu zanadto wymagający, bo rzeczywiście w żadnym może parlamencie tyle nie pracują co w izbie włoskiej. Wracając jeszcze do mowy p. Brofferio, mimowolnie nastręcza się uwaga, o ile wyżej stoją teraz deputowani lewego stronnictwa i jak wielka w usposobieniu ich i wyobrażeniach zaszła obecnie zmiana. Mowa p. Brofferio, jakkolwick bardzo energiczna, nacechowana była spokojnością i umiarkowaniem, i zupełnie nie podobna do tych gwałtownych wybuchów, z jakiemi dawali się słyszeć dawniej członkowie lewego stronnictwa. W ogóle przypatrując się z blizka tym żywiołom włoskim, jakiemi są pp. Crispi, Mauro-Macchi i wielu innych, zupełnie w różnem przedstawiają się świetle. Mówią oni z uszanowaniem o Królu, z pewną sympatją o rządzie, z przychylnością o gabinecie, ale nigdy o zasadach burzących, nie zrobią nawet wzmianki. W biurach tracą już tę przesadę w mowie, którą zachowują jedynie wtedy, gdy wszedlszy na trybunę, chcą dobre na słuchaczach zrobić wrażenie.

Wszystko to jest bardzo naturalne i pochodzi tylko z braku stronnictw przeciwnych teraźniejszej dynastji we Włoszech. Wszyscy dążą do jednego celu, ale dążą doń różnemi drogami, bo każdy prawie ma inny sposób widzenia rzeczy. Ważne, jakkolwiek suche rozprawy toczyły się na dzisiejszem posiedzeniu izby. Chodziło o nałożenie podatku na przewóz osób i towarów koleją żelazną. Wystąpił w tym przedmiocie p. Suzani, jeden z najznakomitszych inżenierów włoskich, i członkowie wielu nadzwyczaj skorzystali z uczonej jego rozprawy, opartej na ciekawych badaniach, dotyczących urządzenia istniejącego pod tym względem za granicą.

Król Oskar bawi ciągle w Turynie i wszędzie jest dobrze przyjmowany. Bardzo był zadowolniony z wycieczki na górę Cenis, a dziś zwiedzał akademję wojskową. We wtorek baron Ricasoli daje wielki bal dla niego. Książę szwedzki uda się wkrótce wraz z Królem do Medjolanu.

Turyn, 21 *Stycznia*. Oczekują tu jenerała Kallergis, który przybywa jako pełnomocny poseł Grecji przy Wiktorze-Emanuelu. Dwór ateński, który jeden z pierwszych uznał królestwo włoskie, nie przyjął był dotąd ambasadora do Turynu, gdy tymczasem Włochy natychmiast utworzyły w Atenach nową ambasadę, której przedstawicielem mianowany został p. Mamiani. P. Ricasoli cieszy się bardzo z przybycia p. Kallergis, bo zawsze w stosunkach z dworem ateńskim, dla braku reprezentanta, zachodziły trudności.

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE.

Bruksela, 23 *Stycznia*. Dzisiejsza *Indépendance* podaje rozbiór okólnika, przesłanego panu Lavalette przez p. Thouvenela. W okólniku tym minister uznaje niemożliwem dalsze utrzymywanie załogi francuzkiej w Rzymie na czas nieograniczony i żąda, aby rząd papiezki podał projekt załatwienia sprawy, który, gabinet tujleryjski będzie w Turynie popierał, jeżeli tylko będzie mógł być przyjętym. *Indépendance* dodaje, że kardynał Antonelli żądał ustnie zwrócenia zabranych prowincij.

Na posiedzeniu komisji do ułożenia projektu do prawa o własności literackiej, hr. Walewski, podług *Indépendance*, podał w imieniu rządu, jako zasadę, prawo wieczystej własności literackiej.

Londyn, 23 *Stycznia*. Dzisiejszy numer dziennika *Times*, zastanawia się nad sprawozdaniem finansowem p. Foulda, uważa go jako bardzo zadowalniające i szczególniej chwali zmniejszenie armji francuzkiej. W innym artykule mówi tenże dziennik o konieczności dla Anglji zachowania polityki neutralnej w sporze amerykańskim i nie interwenjowania pod żadnym warunkiem. *Morning-Post* nie wątpi o pomyślnym skutku planu finansowego p. Foulda i wyprowadza z tego najlepsze następstwa dla Francji, Anglji i dla pokoju europejskiego. Dzienniki *Telegraf*, *Daily-News* i większa część innych, mówią także korzystnie o projekcie finansowym p. Foulda.

Nowy Jork, 10 *Stycznia*. Wyprawa związkowa do Missisipi, jest przysposobioną do opuszczenia Kairu. Część jej udała się już na południe.

Berlin, 23 *Stycznia*. Na dzisiejszem posiedzeniu izby panów, przedstawił minister sprawiedliwości prawo odpowiedzialności ministrów, a zarazem prawo zmieniające artykuły 49 i 61 konstytucji. Prawo zaskarżenia będzie tylko wspólnie obu izbom służyło. Postanowienie artykułu 61 o naruszeniu konstytucji ma być bliżej oznaczonem. Wyrokowanie w takiej sprawie nie będzie należało do najwyższego trybunału, ale do kollegium złożonego z członków najwyższego trybunału i prezesa sądu apelacyjnego, losem wybranych. Korona ma prawo ułaskawienia bez wniosku izb. Minister wojny, prosząc o najśpieszniejsze przygotowanie projektu co do zmiany prawa obowiązującego do służby wojskowej, wychwalał dobre usposobienie izby w tym przedmiocie. Hrabia Schwerin podał projekt podziału całej monarchji na powiaty. Głosowanie pojedyncze będzie zniesione; wielkie i małe posiadłości ziemskie będą osobno reprezentowane. W izbie deputowanych ukonstytuowała się komisja szczegółowa ekonomiczno-polityczna z 30-tu członków.

Frankfurt nad M., 23 *Stycznia*. Na dzisiejszem posiedzeniu sejmu związkowego Saksonja podała przez komisję złożoną ze znawców ułożony projekt do wspólnego ogólnego prawa o przedrukach. Baden podał memorjał co do kwestji elektoralno-heskiej. Zaprojektowane powiększenie kontyngensu woiennego zostało znaczną większością przyjęte.

Turyn, 21 *Stycznia*. Wiadomości z Rzymu z d. 19-go b. m. donoszą, że Austrja przeszle notę do mocarstw, przedstawiającą, że postawa Piemontu jest ciągłą groźbą, i że koniecznością jest żądać rozbrojenia tegoż. Lavalette żąda stale oddalenia Franciszka II-go z Rzymu.

Turyn, 22 *Stycznia*. Na wczorajszem posiedzeniu izby, prawo, co do podwyższenia o 10 procent kosztów jazdy i przewozu pociągami szybkiemi, przyjęte zostało 138 głosami przeciw 78.

Nowy-Jork, 11 *Stycznia*. Jenerał Burnsides opuścił Anapolis. Kilka dywizij ma wzmocnić tę wyprawę, której przeznaczenie jeszcze nie jest wiadome. Komitet wybrany przez kongres zaproponował pokrycie 150 milionów dolarów podatków w ciągu bieżącego roku. Wojsko związkowe pod dowództwem jenerałów Frank i Bill, ma pomaszerować przeciw Nowemu Orleanowi.

WIADOMOŚCI ROZMAITE.

— Dzień wczorajszy był niepogodny. Do południa panował mocny, później mierny wiatr południowo-wschodni, wieczorem słaby wschodni. Temperatura nieco zniżyła się, średnia dzienna wynosi $2\frac{1}{2}$ stopni zimna Réaumura, i jest prawie równa normalnej. Największe zimno rano wynosiło 3, najmniejsze po południu $\frac{1}{2}$ stopnia. Barometr opada, średnia jego wysokość jest 755,70 milimetrów. Elektryczność 12 stopni.

— Dnia 5-go b. m. i r., Józef Reutt, około 56 lat liczący, poddany pruski, były dzierżawca dóbr ziemskich, przybył w interesie osobistym do dziedzica wsi Wojcin, gminy Swisz, powiatu Włocławskiego; następnego dnia, kiedy już konie jego stały zaprzężone dla powrotu do domu, Reutt w przedsionku dworu wystrzałem z pistoletu nabitego szrutem, odebrał sobie życie, tak że głowa na kawałki została roztrzaskaną. Zdaje się, że Reutt przybył do wsi Wojcina już z zamiarem odebrania sobie życia, gdyż oprócz tego że miał z sobą pistolet i proch, którego część jeszcze razem z kawałkiem czarnego laku przy nim znaleziono; napisał on w Wojcinie list do swego brata i takowy z różnemi papierami tymże czarnym lakiem opieczętował.

— Dnia 7-go b. m. o godzinie 10 wieczorem, we wsi Kobyla Wola, gminie Rowy, powiecie Rawskim, z niewiadomej dotąd przyczyny wynikł pożar, skutkiem którego spaliły się zabudowania dworskie, mianowicie: Stodoła z młocarnią i sieczkarnią, owczarnia, obora i chlewy, a w zabudowaniach tych zgorzało: 200 kóp żyta, 400 owiec i 50 sztuk bydła rogatego. Przy pogorzeli tej utracili życie: 18-letni syn owczarza, który nocował w owczarni, i niewiadomy z nazwiska i pochodzenia człowiek, którego zupełnie opalonym znaleziono pomiędzy spalonemi owcami.

— Od niedawnego czasu wydawnictwo u nas weszło na zupełnie nową drogę, leżąca dawniej odłogiem; panowie nakładcy idąc za prądem ogólnego usposobienia, zaczęli wydawać dzieła poważne, naukowe-elementarne i przeznaczone dla ludu, i w tym to kierunku ciągle postępują. Który z nich jest najważniejszy trudno stanowczo rozstrzygnąć, lecz zdaje się, że wydawnictwo w ostatnim kierunku, jako przeznaczone dla klasy najliczniejszej, tak długo zaniedbanej, na szczególniejszą powinno zasługiwać uwagę. Dla tego pospieszamy podzielić się z czytelnikami wiadomością, że księgarnia pp. Gebetnera i Wolfa, która położyła już wiele zasług, na czele których stawiamy kilkakrotny przedruk elementarza, tak szybko i w niesłychanej u nas ilości rozkupionego, nie ustając w gorliwości, zamierza wydać *Książkę do Nabożeństwa* dla użytku ludu. Pobudził ją zapewne do tego brak odpowiedniej książki, szczególniej teraz, kiedy można mieć niejako nadzieję, że za lat parę znacznie powiększy się liczba czytających i modlących się na książkach. Dotychczasowe tanie książki do nabożeństwa, ani formą zewnętrzną, ani nawet treścią, nie są odpowiednie duchowi czasu. Książka którą pp. Gebetner i Wolf mają zamiar wydać, ułożona jest w duchu czysto chrześcijańskim przez ks. Polkowskiego, znanego autora życiorysu ks. Antoniewicza. Imie to zapewnia nas co do treści, co do formy zaś zewnętrznej, wydawcy dołożą wszelkich starań, aby była jak najpiękniejsza, obok ceny odpowiedniej zamożności tych, dla których jest przeznaczona. Zdobić ją mają cztery drzeworyty farbami odbite (chromodruk), które nie będą razić oka, jak niektóre dawniejsze ryciny, tak dobitnie w języku zwyczajnym nazywane.

— Dziennik *Kaukaz* podaje następującą wiadomość z Ordubad: Wieści o stanie przemysłu bawełnianego za granicą i grożącem przesileniu, nie spowodowały dotąd żadnej zmiany w handlu bawełną miejscowej produkcji. Cena bawełny nawet cokolwiek spadła od roku przeszłego. W Erywanie znajdują się znaczne składy bawełny zebranej w zeszłym roku, która nie została dotąd sprzedana z powodu braku żądań ze strony kupców tyfliskich, dostarczających tego surowego materjału fabrykom wewnątrz Cesarstwa. Podobne składy znajdują się, jak powiadają, nawet i w Tyflisie. Trudno oznaczyć przyczynę tak sprzecznych zjawisk; niewiadomo czy ją należy przypisać odosobnieniu kraju i jego interesów przemysłowych od reszty Cesarstwa, czy też przesadzonemu przewidywaniu kupców tyfliskich, przewidywaniu, które w tym razie, jak zawsze, byłoby niekorzystnem tak dla producentów, jak i dla konsumentów. (Ordubad, obwarowane miasto, stolica okręgu Ordubadzkiego, odznaczającego się urodzajnością gruntu; leży w obwodzie Armeńskim, ma przeszło 500 domów, wszystkie murowane i przeszło 3,000 mieszkańców. W okolicy znajdują się winnice, ogrody, pasą się liczne stada koni, osłów, bydła rogatego i owiec.)

— Gazeta czeska *Narodni Listy* donosi w swym ostatnim numerze: „Wczoraj przybył do Pragi p. Mraczek, który redaguje w Ameryce czasopismo czeskie *Slavie*. Pan Mraczek, rodowity Morawianin, bawi od lat wielu w Stanach Zjednoczonych Ameryki północnej. Przywiózł on z sobą przepysznie litografowane adresy zaufania dla pp. Palackiego i Riegra, podpisane przez znakomitszych i zamożniejszych Czechów, w Stanach Zjednoczonych zamieszkałych."

— Czasopismo czeskie, wychodzące w Ołomuńcu, pod nazwą „Gwiazda" (*Hvezda, list zabavny a poucny*) donosi, że nakładem księgarza tamecznego Halouzkowo, wyszła w Wiedniu książka pod tytułem: „Pomniki i rzadkości miasta Ołomuńca, z ośmiu rycinami" (*Pameti a znamenitosti mesta Olomuce. S osmi obrazy. Vidni* 1861).

— P. J. L. Kober, wydaje w Pradze czeskiej swym nakładem dzieło znakomitego autora czeskiego, Prokopa Chocholouska, pod tytułem: „Południe, obrazy historyczno-romantyczne z dziejów południowo słowiańskich." Dzieło to zaczęło wychodzić z druku od nowego roku. Każdy miesiąc przyniesie nowy zeszyt, których będzie ogółem 20, składających dwa tomy. Tom pierwszy obejmować będzie powieści historyczne z ostatnich chwil istnienia królestwa serbskiego, do składu którego należały wszystkie ziemie południowo-słowiańskie, obecnie pod panowaniem Turków zostające. Drugi zaś tom złożony będzie z powieści, treść których poczerpnięta z obecnego bytu tychże plemion południowo-słowiańskich. Rękopism obu tomów znajdujo się już w ręku wydawcy.

— W bibljotece uniwersytetu prażskiego, skryptor tejże p. Zeidler znalazł na oprawie jednego inkunabułu dwa kawałki pargaminu, obejmujące część czwartego epizodu pieśni Nibelungów, którego przedmiotem jest zwycięzka wyprawa Siegfrieda przeciw Sasom. Urywki te nie zgadzają się zupełnie z tekstem rękopismu, ogłoszonego drukiem przez Lachmanna, lecz są jednozgodne z rękopismem Hohenem — Lassberg'a, uznanym przez Zarncke'go za najstarszy z trzech posiadanych dotąd, a pochodzących z 13-go wieku rękopismów tych pieśni.

— Biskup Djakowski Strosmayer, przesłał do duchowieństwa swej djecezji okólnik, obejmujący wezwanie do wzięcia udziału w składkach na rzecz akademji południowo-słowiańskiej w Zagrzebiu.

— Katedra w Carlisle w Anglji, należy do rzędu najpiękniejszych kościołów w tymże kraju; położona na granicy Anglji i Szkocji, nieraz wiele ucierpiała z powodu wojen; na początku bieżącego stulecia zbite zostało pyszne kolorowe okno, pochodzące z XIV wieku, i z boleścią mieszkańców, dla braku funduszów, musiano wstawić białe szyby. Lecz po śmierci biskupa Percy, w 1856 r., przyjaciele jego uznali, iż najgodniejszym pomnikiem dla tego męża, będzie przywrócenie szyb kolorowych. Zamiar ten został urzeczywistniony. Na szybach znajdują się wyobrażenie sądu ostatecznego, ukrzyżowania, zmartwychpowstania i wniebowstąpienia Chrystusa; inne wypadki z życia Chrystusa wyobrażone są w mniejszych oddziałach; w medaljonach zaś umieszczone są głowy proroków; kolor niebieski jest przemagający. Przyciemnione różnokolorowe światło przywróciło katedrze właściwą jej tajemniczą powagę.

Tak dbają o swoje pamiątki Anglicy, których tak często oskarżają o materjalizm. A u nas, ileż to jest starożytnych kościołów, które miały niegdyś tak ładne szyby kolorowe? dziś przez czas nadwerężone, najczęściej prostem szkłem zostały zastąpione, co odejmuje im zupełnie właściwy charakter. Z pomiędzy wielu takich kościołów wspomniemy: Kościoł Metropolitalny Św. Jana w Warszawie, kościół katedralny w Sandomierzu, kościoły w Odechowie, w Szańcu, Lądzie, Włocławku, u Św. Katarzyny na Łysej Górze, w Olkuszu i t. d., w których koniecznie należałoby odtworzyć dawne szyby, rzucające tak miłe, kościołom właściwe światło. Obecnie zaś wielka by była po temu łatwość. Niedawno rodak nasz p. Puzyna, którego prace oglądaliśmy, powrócił z Francji, gdzie oddawał się zawodowi malowania na szkle. Dał on już dowody swych zdolności; szyby jego, w kościele Mokotowskim wyobrażająca Matkę Boską z Chrystusem, a w katedrze w Janowie, przedstawiająca, w środku Zmartwychwstanie Chrystusa naturalnej wielkości, a w medaljonach Matkę Boską, św. Kunegundę, ś. Józefata, ś. Stanisława Kostkę, ś. Kazimierza i ś. Wiktora, pięknie zdobią te domy Boże. Nastręczenie mu innych prac byłoby rzeczywistą dla kraju zasługą. Oprócz tego inny nasz ziomek zbiera wawrzyny w Niemczech, odtwarzając z zupełną dokładnością średniowieczne szyby, a mianocie p. Juliusz Gliński, wynalazca malowania nitkowego. Znając jego życzliwość dla kraju rodzinnego, nie wątpimy, żeby także nie odmówił swej pomocy do przywrócenia do dawnej świetności naszych świątyń.

— W kwestji usplawnienia rzeki Odry, starano się zbadać, czy żegluga na niej była w dawnych czasach pomyślniejszą i czy ta rzeka nie została z postępem czasu, na skutek niedbalstwa mieszkańców, piaskiem zamuloną. Pod tym względem zasługuje na uwagę wiadomość, zamieszczona w *Silesiographia* Henelius'a (Cap. V § 6). Powiedziano tam, że Odra w granicach Szląska mało jest przydatną do żeglugi statków ładownych, częścią z powodu ław piaszczystych, częścią zaś dla wielkiej ilości tam młyńskich. Starano się niejednokrotnie uczynić tę rzekę dogodniejszą dla żeglugi, przez jej rozszerzenie i pogłębienie. Już w r. 1337 król czeski Jan wydał był polecenie usunięcia na tej rzece, w granicach Szląska, począwszy od Brzegu, wszelkich przeszkód, tak iżby woda miała wolny bieg na szerokości $16\frac{1}{2}$ łokci. Następnie cesarz Karol IV rozkazał był, reskryptem do Wrocławian z r. 1349, ażeby wszelkie tamy, urządzone w nowszych czasach, zostały usunięte. Zdaje się atoli, iż rozkaz ten pozostał bez skutku, albowiem w roku 1355 tenże cesarz wydał nowy edykt, nakazujący, pod najsurowszemi karami, zniesienie, począwszy od Brzegu, wszelkich tam na szerokość $16\frac{1}{2}$ łokci i do samego dna rzeki. To co wówczas i w następnych czasach w tym względzie zrobiono, nie na wiele się przydało, a przeszkody w tem pochodziły głównie od mieszkańców Frankfurtu, którzy w swym oporze byli popierani przez elektora brandenburskiego. Wszelkie układy, prowadzone pod Ferdynandem I, Maksymiljanem II i Rudolfem II, spowodowały tylko wydatki, bez doprowadzenia do pożądanego celu. Pomimo 17 wielkich wylewów, które Henelius wyszczególnia w samem tylko 16-m stuleciu, oraz pomimo licznych w tej kwestji pism Stephana, Crumeragera, Schönborra i innych, stan Odry pozostał niezmiernym.

W końcu 17 stulecia pewien Lotaryngczyk podał był plan połączenia Odry, za pomocą

---

cno widoki gabinetu francuzkiego, o los sprzymierzeńca swego, Szweda, się lękającego, i uczynił wojnę z W. Ks. Moskiewskim na zasadzie zapewnionej sukcesji do zgody skłonnym, nieuchronną. Dla dywersji, która po śmierci Chmielnickiego (syna) między kozakami, za wpływem Marji Ludwiki na Wychowskiego [102]) zaszła, wojnę tę dosyć szczęśliwie prowadziliśmy (ugoda Hadziacka 16-go września 1658); lecz uknuty projekt elekcji następcy tronu, tudzież zapewnienia siostrzenicy Marji w osobie elekta męża, wszelkie dalsze przedsięwzięcia wikłał, ubezwładniał, co się już nawet w wyprawie przeciw Rakocemu w Sierpniu r. 1657 widocznie pokazało, gdy Marja Ludwika zwycięzkim wodzom polskim, tego lekkomyślnego wroga naszego zgnębić nie pozwoliła [103]). Marja Ludwika tak była ufną w szczere zamiary cesarza względem swojej siostrzenicy, że dla tym prędszego zapewnienia jej tronu, sprawę pruską z niemałą szkodą Rzeczypospolitej ugodą welawską (19 września 1657 r.) i bydgoską (6 listopada 1657 r.), jak najlekkomyślniej na korzyść elektora rozstrzygnęła [104]). Zapalona jej imaginacja dla dynastycznych widoków do tego stopnia się rozżarzyła, że nawet dawniejszy urok francuzkiego wpływu na dworze polskim blednąć poczynał [105]). Wnet atoli pokazało się, że cesarz gotów był nadzieje Marji Ludwiki omylić. Tradycja habsburgskiego domu niepozwalała na to, aby arcyksiążę Karol wchodził w związki małżeńskie z wnuczką tego samego Fryderyka, falcgrafa nadreńskiego, który w czasie wojny 30-letniej królem czeskim przez Czechów obrany, w bitwie pod Białą Górą, z Habsburgami o koronę Ś. Wacława mierzyć się ośmielił: właśnie szwagier Marji Ludwiki, Edward, mąż Anny Gonzagi, był synem owego Fryderyka. Poseł Austrjacki w Warszawie, Lisola, starał się cesarzowi te skrupuły wybić z głowy, doradzając, aby cesarz chwilowo na to małżeństwo zezwolił, w nadziei że w przeciągu czterech lat, wśród których małżeństwo miało być zawartem, znajdzie się jaki słuszny powód zerwania zaręczyn [106]). Nic słuszniejszego, jak oburzenie Marji Ludwiki na taką obłudę dworu wiedeńskiego, gdy z przejętych listów Lisoli prawda na jaw wyszła. Jan Kazimierz ponawiał wielokrotnie żądanie swoje do cesarza, aby Lisolę od dworu polskiego odwołał [107]); a Marja Ludwika wszelkich dokładała starań, aby Polakom, wprzód tak namiętnie zalecaną pomoc austrjacką ohydzić, jako bezużyteczną i szkodliwą krajowi przedstawić i mimo traktatu, z kraju wypchnąć [108]); lecz ani jedno, ani drugie pożądanym skutkiem uwieńczone być nie mogło, chociaż Marszałek Wielki Koronny, Jerzy Lubomirski, obecnie przeciw Szwedom główno-dowodzący, w myśl królowy, Austrjaków nienawidził i prześladował [109]). Z tego ambarasu Marji Ludwjki umiała Francja bardzo zgrabnie korzystać, starając się o to, aby za jej pośrednictwem wbrew protestacjom austrjackim, między Polską a Szwecją jak najspiszniej pokój mógł stanąć. Nie było wcale trudnem, pozyskać Marją Ludwikę dla przeprowadzenia tego zamiaru. Wzgardzona w swych dynastycznych pretensjach od dworu wiedeńskiego królowa nasza, rzuciła się z całą namiętnością obrażonej miłości własnej, jak Caillet twierdzi [110]), za radą Jerzego Lubomirskiego, do widoków polityki francuzkiej, w nadziei, że dla zapewnionej synowi W. Kondeusza sukcessji w Polsce, siostrzenica jej w owym znakomitym księciu męża znajdzie. Projekt ten był już pod koniec r. 1657 zupełnie dojrzał [111]) wszczeła się więc zacięta szermierka na dworze polskim między stronnictwem francuzkim a austrjackim [112]), z widoczną przewagą zwolenników Francji, gdy Jan Kazimierz, nie zważając na wyrzuty gabinetu wiedeńskiego, już w styczniu roku 1658, pośrednictwo Francji, w celu zawarcia pokoju ze Szwedem przyjął [113]). Cały następny czas, aż do pokoju oliwskiego, zmarnotrawiono za przeważnym wpływem Marji Ludwiki, na jednaniu zwolenników dla myśli królowy, na leniwem prowadzeniu wojny z resztkami najezdników i na lekkomyślnem [114]) uganianiu się za pokojem ze Szwedem: wszystko w celu zapewnienia księciu d'Enghien sukcesji tronu polskiego, a siostrzenicy Marji Ludwiki męża [115]). W sierpniu roku 1659 plan królowy już tak daleko był posuniętym, że między znakomitszymi dygnitarzami polskimi stanął związek, „pod opieką *Jej* Królewskiej Mci" [116]), który się do przeprowadzenia elekcji księcia d'Enghien, z warunkiem, że weźmie sobie za żonę siostrzenicę królowy, jak najuroczystszą zobowiązał przysięgą. Gdy podpisany już przez wielu dokument, przesłano także do podpisu wtajemniczonemu w intencje dworu Marszałkowi W. Koronnemu i hetmanowi polnemu Jerzemu Lubomirskiemu do Czczewa, gdzie wtenczas, uganiając się za resztkami Szwedów po Prusiech, przebywał, wzbraniał się jak sam twierdzi [117]), ze względu na uszanowanie winne majestatowi *Królewskiemu*, podpisać owego instrumentu, żądając, aby związek ten raczej pod opieką *Jego* Królewskiej Mci" działania swoje rozwijał.

(Dalszy ciąg nastąpi).

J. K. Dr. Plebański.

[102]) Noyers pg. 363. 434. 435. 437. 450. 451.

[103]) Kochowski Clim. II. pg. 224. 225. cf. Rudawski pg. 343. 346. cf. Tagebuch des Generals Patrik *Gordon* während seines Kriegsdienstes unter den Schweden und Polen v. J. 1655—1661. wyd. M. A. *Oboleński* i Dr. M. C. *Posselt* Petersb. 1849. T. I. pg. 102. 103. 104. 109. Grondski, Historia belli Cossacco-Polonici ed. Car. Koppi. Pestini 1789. pg. 421. 423. Jemiołowski pg. 126. 127.

[104]) Zob. świadectwo Prymasa Olszowskiego, Censura Candidator. sceptri polon. „Recedere postremo a Suecis maluit (Elektor) cum illis alea belli adversum caderet, sed irreparabili damno et detrimento nostro, quippe multis artibus et factionibus, *favore Reginae*, nonnullorum quod dicere nolo.. Austriae promotione (Isolâ suffragium electorale ad coronam imperatoriam Bidgostiae conciliante), Supremum Borussiae Dominium.... summas ingentes ex turbido cepit atque extorsit". cf. Rudawski pg. 357. 358. 388. Kochowski, Clim. II. pg. 259—263. Pufendorf Fr. W. VI. §. 69. 70. 71. 78 sqq.

[105]) Noyers pg. 441. Caillet l. c. 312. 313.

[106]) Pufendorf, Fr. W. IX. §. 10: „Qui (Lisola) tamen mox fidem decoxit, postquam ex interceptis litteris patebat, ipsum Caesari scripsisse: Archiducem Carolum proponendum et nuptias neptis Reginae ambiendas; sed intra quadriennium, quo spatio opus sit ad consumendum matrimonium non *defore occassionem* sponsalia dissolvendi et coronam in Caesarem transferendi". cf. Caillet l. c. pg. 312.

[107]) Pufendorf Fr. W. IX. §. 10. cf. Diarium Europ. T. VIII. pg. 218.

[108]) Rudawski pg. 349. 350. 388—391. 399.—410. 441. cf. Noyers. Kochowski.

[109]) Relacja Pawła Minucci l. c. pg. 313.

[110]) Caillet l. c. pg. 312. 313. cf. 317. 318.

[111]) Lubomirski, Publicae Innocentiae Manifestum w Diarium Europaeum T. XIII. Pars III. cf. Rudawski. Kochowski.

[112]) Rudawski pg. 347 cf. Noyers.

[113]) Rudawski pg. 398. 399. Kochowski 276 cf. Noyers.

[114]) Pod koniec r. 1657 pisze Marja do posła francuzkiego p. Terlon: „Il (tj. Akakia, agent dyplomatyczny w tej sprawie) Vous dira que je la (paix) *désire sur toutes choses*. Et je Vous prie d'y vouloir contribuer en ce qui dépendra de vous. Cependent soyez certain que je cherirai (!) les occasions qui me donneront les moyens de vous témoigner l'estime que j'ai pour votre personne et pour votre merite. *Terlon* Mémoires. I. p. 82. Na innym miejscu pisze do tegoż Marja Ludwika w maju 1658 r., że z listów do P. Lumbres (posła fran. przy dworze Polskim) widzi, jakoby król szwedzki okazywał gotowość do zawarcia pokoju, „et qu'il auroit quelque consideration *pour les choses qui lui seroient proposées de ma part*. Si je me le pouvois persuader aussi facillement que je trouve de difficulté à le croire, je souhaitterois de lui, que vous parlant sincèrement il declarast ses dernièrs prétentions, pour conclure une bonne paix" ..w końcu: „Je sçai que le roi vostre Maistre souhaiste ce le repos du Nord, et que Mr. le Cardinal Mazarin y travaille avec *grande affection*" *Terlon* I. pg. 92. cf. Koch. II. p. 257. 258.

[115]) Mémoires pour servir à l'histoire de la maison de Condé (publiés par de Sevelinges) Paris 1820. T. I. p. 170. 171. Historia di Leopoldo Cesare, continente le cose piu memorabili successe in Europa dal 1656—1670 dal *Co. Galeazzo Gualdo Priorato* T. I. lib. V. 542. Ważne dzieło dla niektórych dokumentów, zresztą nie wiele warte. Pufendorf F. W. IX. §. 44. Ważne zkądinąd dziełko znakomitego angielskiego historyka Lorda *Mahon'a*, The life of Louis, Prince of Condé, surnamed the Great. London 1845 dotyka tylko zabiegów Kondeusza już po abdykacji króla Jana Kazimierza.

[116]) Lubomirski, Manifestum l. c. 81. 82. cf. pg. 78. 79. 80.

[117]) Lubomirski ibid. pg, 82. „genti nostrae minus decorum, Regnanti vero injurium sensit".

kanałów i rzek pośrednich, z Dunajem, dla ułatwienia przywozu do Szląska towarów tureckich i win węgierskich. Projekt ten zakomunikowany był przez cesarza stanom szląskim, które atoli zwątpiły o jego wykonalności i oświadczyły, że jakkolwiek gotowe są do należytego wynagrodzenia przedsiębiercy, który to zadanie swym kosztem wykona, same atoli nic w tym względzie uczynić nie mogą.

— Ksiądz Jan-Mateusz Skarić, archidjakon kapituły metropolitalnej w Zara, ogłosił drukiem dokonany przez się z łacińskiego przekład Pisma Św. Starego i Nowego Testamentu na język chorwacko-iliryjski *(Sveto Pismo Staroga i Novoga Uvita, iz latinskoga s obzirom na maticne knjige izbistreno i iztumaceno po Iwanu Matiju Skariću)*. Powyższy duchowny, znany nawet po za granicami swej djecezji i swej ziemi ojczystej, z rzadkiej w rzeczach wiary gorliwości, oddał tak Kościołowi jak i literaturze słowiańskiej nieocenioną usługę przez przyswojenie swemu językowi Pisma Św., które uczynił przez to przystępnem licznym słowianom, berłu austrjackiemu podległym, głównie zaś Dalmatom, swym ziomkom. Przekład ten dokonany został z języka łacińskiego, ze względem na tekst pierwotny i z dołączeniem do każdej księgi gruntownie opracowanego wstępu, oraz licznych objaśnień w samym tekście. Edycja niniejsza dokonaną została w Wiedniu, w drukarni cesarskiej. Całe Pismo Św. mieści się w 12 tomach, a do każdego z nich dołączony został sztych podług arcydzieł Rafaela.

Rozwinięte tu, na każdej prawie karcie, bogactwo wiadomości w rzeczach wiary i znajomości języków, szczególniej dawnych, dowodzi nie tylko duchownego ukształcenia księdza Skarića, lecz i nadzwyczajnego zamiłowania, z jakim dokonał wielkiej pracy, przewyższającej rzec można siły jednego człowieka.

Widać tu także głęboką znajomość języków wschodnich, oraz różnorodnych nauk, mianowicie historji i prawa, jak niemniej zwyczajów, obyczajów, wewnętrznych i zewnętrznych stosunków wszystkich ważniejszych narodów całego świata, głównie zaś żydowskiego i greckiego; nareszcie wychodzą tu na jaw studja nad pismami Ojców Kościoła i znakomitszymi autorami, wyjaśniającymi Pismo Św.

Dla przyswojenia sobie tych wszystkich wiadomości pomocniczych, tłomacz studjował po całych latach, w kilku głównych bibljotekach Europy, a między innemi czerpał bardzo wiele z bogatej w dzieła rozmaitej treści i rękopisma bibljoteki wiedeńskiej. Nagromadzone w ten sposób własną pracą materjały, ksiądz Skarić użył za podstawę do swej wiekopomnej pracy.

Wielkie, trudne i ważne pod wielu względami zadanie, któremu autor poświęcił od młodości wszystkie swoje siły, zaczęło wchodzić w wykonanie od r. 1858, jak o tem mówi czasopismo chorwackie, redagowane w Zagrzebiu pod tytułem *Zagrebacki katolicki list.* Po trzech i pół latach pracowitego i mozolnego wydawnictwa i przesyłania pojedyńczych zeszytów prenumeratorom, ksiądz Skarić widzi nareszcie swe dzieło uwieńczonem, a narodowa jego literatura szczyci się tym nowym, a tak bogatym nabytkiem.

Duchowieństwo dalmackie, kroackie i inne, oceniając słusznie niezmierną wartość całego dzieła, pod względem tak samego przekładu jak i obfitych dopisków, łożyło z własnych funduszów na koszta wydawnictwa, które były bardzo znaczne.

Pomiędzy prenumeratorami na to pismo było samych arcybiskupów i biskupów 60-u.

Udział w wydawnictwie i prenumeracie duchowieństwa wszystkich narodowości monarchji austrjackiej, nawet innych obrządków, najlepiej świadczy o wewnętrznej wartości dzieła. Słowianie austrjaccy, ciesząc się z posiadania w przystępnym dla się języku Pisma Św., widzą w niem zarazem rękojmię postępu ich literatury.

— Znany z płodności pióra p. Capefigue, ogłosił drukiem znowu nowe dzieło noszące tytuł: *La Duchesse de Portsmouth, la Cour galante des Stuarts et de Marie de Medicis.*

PRACE AKADEMJI NAUK W PETERSBURGU.

(*Dalszy ciąg*).

Pozostaje nam teraz wspomnieć o podróżach i wyprawach naukowych w celu dokładniejszego zbadania Rosji, w tymże przeciągu czasu odbytych.

1. *Wyprawa paleontologiczna i zoologiczna do Rosji południowej.* Cała ogromna przestrzeń Rosji europejskiej, pokrytą jest, z niewielą wyjątkami, pokładami napływowemi, w których znajduje się wiele skamieniałości. Pomimo, że organiczne szczątki niektórych z tych pokładów zbadane już były tak przez krajowych, jak zagranicznych uczonych, i że w Rosji znajdują się już zbiory paleontologiczne, wszystko to jednak jest tylko pierwszym i nieznaczącym początkiem tego, czego nauka ma prawo oczekiwać od Akademji, pod względem zbadania organicznego życia w najodleglejszych epokach geologicznych, co tylko w Rosji może być dopełnione. W skutku licznych podniesień, które towarzyszyły w Europie zachodniej utworzeniu się pasm gór, przecinających ją w różnych kierunkach, pokłady napływowe w rzadkich tylko wypadkach zachowały pierwotne swe położenie poziome, i po większej części noszą na sobie ślady gwałtownych przewrotów, w czasie których ulegać mogły zniszczeniu całe fauny, mieszkające w pierwotnych morzach pewnych okresów geologicznych. Przeciwnie, w Rosji, w której nie ma łańcuchów gór, z wyjątkiem Krymu i wyniosłości nad Dońskich, tworzenie się pokładów napływowych, we wszystkich okresach, geologicznych, dokonywało się spokojnie, bez naruszenia naturalnego stopniowania które tak wybitnie charakteryzuje wspaniale rozwinięte formacje rosyjskie. Z tego wynika, że istoty organiczne, odpowiadające rozmaitym okresom, mogły od pierwszego ukazania się aż do końca swego istnienia, żyć w przeznaczonej dla nich sferze; każdy gatunek dosięgać mógł pełnego liczebnego rozwoju, i w ostatku, stopniowo wymierać, lub też (jak niektórzy naturaliści mniemają) w skutek zmian fizycznych i chemicznych, zamieszkałej przez nich sfery, zamieniać się na inne gatunki, nie ulegając tak w jednym jak w drugim razie, nagłym przewrotom, któreby niszczyły niezbędne do ich życia warunki. Rzucone w nowszym czasie nadzwyczaj ważne dla biologji pytanie o tem, czy się odmieniają gatunki istniejących dziś zwierząt w czasie przemiany na nowe gatunki, zachowujące stale swe cechy odróżniające, nie mogło być roztrzygniętem na zasadzie danych, które dostarcza nazbyt jeszcze krótkotrwała nowsza epoka, spółczesna istnieniu człowieka.

Tym czasem, ubiegłe epoki geologiczne przedstawiają, w porównaniu do epoki historycznej, nieskończenie długie okresy. Mniemać więc należy, że porównawcze badanie skamieniałych szczątków zwierząt, w owych okresach czasu ukazujących się, prędzej doprowadzićby mogło do rozwiązania wspomnionego pytania biologicznego, i w tym razie poznanie zwierząt kopalnych, jako organizmów wyższej klasy, stanie się zawsze bardziej nauczającem, aniżeli zbadanie mięczaków i korali. Akademicy Helmersen i Brandt, zwróciwszy uwagę Akademji na ważność podobnych badań (Bulletin de l'Acad. 1, 533), wnosili, że w trzecim okresie samych formacij pontyjskich łatwo byłoby można zgromadzić całe muzeum z kości i szkieletów zniknych gatunków zwierząt ssących. Nie ma najmniejszej o tem wątpliwości, że korzystnie byłoby przystąpić do założenia obszernego zbioru tych szczątków i przez to dać początek do urządzenia wielkiego muzeum paleontologicznego Rosji, w którem dla każdego z pokładów osadowych znaleśćby można było kompletny zbiór wszystkich doń należących skamieniałości. Rozumie się samo przez się, że założenie takiego muzeum posłużyłoby do zupełnego, gruntownego poznania geologicznego składu Rosji; poznanie zaś takie mogłoby mieć korzystne zastosowanie do potrzeb życia, do rolnictwa, do fabryk, słowem, do praktyki technicznej. Podzielając zupełnie myśli pp. Helmersena i Brandta w tym przedmiocie, Akademja pragnęłaby posiadać możność przyprowadzenia onych do skutku; lecz brak funduszów, zmusił ją poprzestać w tym razie na niewielkiej wyprawie naukowej dla dokonania badań paleontologicznych w niektórych miejscach Rosji południowej, w celu nietylko zbogacenia akademickiego zbioru zwierząt kopalnych, lecz jeszcze dla urządzenia na miejscu dokładnych na przyszłość poszukiwań i wykopalisk tego rodzaju. Polecenie to otrzymali od Akademji członek tejże Brandt i konserwator muzeum zoologicznego, Radde.

W tym czasie, gdy już myśl tej wyprawy przyjętą była, otrzymano wiadomość, że o dwie mile prawie od m. Nikołajewa w górę rzeką Jugułem, w pobliżu wsi Woskresenka (inaczej Gorochówka) do admiralicji czarnomorskiej należącej, znalezione zostały szczątki nadzwyczaj wielkiego przedpotopowego zwierzęcia. Akademja korzystając z tej sposobności, poleciła pp. Brandtowi i Raddemu zająć się w czasie ich podróży, obejrzeniem owych szczątków. Pokazało się, że był to dobrze zachowany szkielet mało znanego gatunku mastodonta (mastodon tapiroides), na szczególniejszą pod względem paleontologicznym zasługujący uwagę. Szkielet z należytą ostrożnością był wyjęty z ziemi, a ponieważ kości od zetknięcia się z powietrzem, łatwo się rozpadały, dla dodania więc im trwałości, powleczone zostały rzadkim klejem, wysuszone i odesłane do Petersburga, gdzie złożono je w muzeum akademickiem, w tem samem położeniu, w jakiem w ziemi były znalezione; Brandt ogłosił drukiem opis szkieletu mastodonta z dołączeniem jego rysunku (Bull. de l'Acad. II, 193 i 507). Niezależnie od tego, podróżnicy ci potrafili zebrać nie małą ilość szczątków zwierząt przedpotopowych (niedźwiedzi, koni, mamutów, nosorożców), znalezionych blisko wsi Nierubajska (o 12 wiorst od Odessy); z miejscowości tej, w czasie dalszych dokładnie robionych poszukiwań, spodziewać się można wynaleść bardziej jeszcze zajmujące przedmioty paleontologiczne. Zarazem zarządzono środki do otrzymania kopalnych kości zwierząt z okolic Kiszeniewa i Kerczy. Obok poszukiwań paleontologicznych, podróżnicy czynili spostrzeżenia nad żyjącemi obecnie zwierzętami. W Nikołajewie zwrócili uwagę na niektóre szczególne rodzaje ryb, znajdujących się w Bohu. Odessa dostarczyła im także kilka nowych gatunków tej klasy zwierząt. Lecz największe bogactwo rezultatów zoologicznych z podróży dostarczył Krym, szczególniej zaś morze oblewające zachodnie i południowe brzegi tego półwyspu, a mianowicie podróżnicy nie tylko uzupełnili spis zwierząt znajdujących się w Krymie, przez zamieszczenie w nim kilku nowych gatunków, lecz także zbadali lepiej charakter taurykiej fauny i nowemi okazami wzbogacili muzeum akademickie. Szczegółowe o tem sprawozdanie zamieścił Brandt w „Bulletin'ie" Akademji (III, 74), dołączywszy doń rozprawę o jednem ciekawem zjawisku, nad którem miał sposobność w czasie swej podróży czynić spostrzeżenia. *(Ueber das Verschwinden der thierischen Insassen der Bucht von Balaklava in Folge der Verwesung und Verseifung eines mächtigen in sie eingedrungenen Fischzuges).* W Grudniu roku zeszłego, ogromna ilość chamsy (engraulis encrasicholus, ryb z rodzaju śledzi), wpadła do zatoki bałakławskiej, a nie mogąc się z niej wydostać, ani znaleść dla siebie dosyć pokarmu, zdechła i zaczęła gnić; przez to poniszczone też zostały inne zwierzęta, w zatoce mieszkające, wtenczas gdy miękkie części znacznej ilości ryb chamsy zamieniły się na twardą, kruchą, białą masę (mydło wapienne). Zjawisko to podało Brandtowi powód do mniemania, że podobne zbiory ogromnej ilości ryb, wkrótce potem ginących, posłużyć mogły za pierwszą podstawę do utworzenia pokładów ryb kopalnych, w tych mianowicie razach, kiedy zdechłe ryby rychło pokryte zostały piaskiem, gliną albo cząstkami wapiennemi.

BIBLJOGRAFJA FRANCUZKA

za miesiąc Grudzień roku 1861.

(*Dokończenie*).

Emile Boulard. *Oeuvres complètes d'Horace, traduites en vers français; Paris, Hachette;* 1 *vol. in* 8-*vo.*

Tłomaczenie Horacjusza wierszem, jest prawdziwą pracą Syzyfa; zaledwie została ukończona, na nowo się rozpoczyna. Tłómacze nie ustają w usiłowaniach, a chociaż żaden nie może dokładnie spełnić zadania, wszakże praca ich nie jest próżną, każdy bowiem przyczynia się do lepszego obznajmienia publiczności z łacińskim poetą. Bezwątpienia nigdy ten powabny, zręczny i bogaty talent, nie będzie w zupełności oddany w innym języku, bo żaden język nie posiada tych ścisłych, treściwych kształtów języka łacińskiego, i dla tego tłomacze nieraz muszą używać długich omówień. Ta konieczność szkodzi czasem wyrażeniu myśli, która traci na dobitności, to co zyskuje na jasności. Próby zaś tłomaczenia dosłownego, niszczyły to co Horacjusz ma najlepszego i najoryginalniejszego. Trzeba koniecznie obrać drogę pośrednią pomiędzy temi dwoma systematami, tak jak to uczynił p. Boulard, który w przedmowie podaje powody dla czego w poezjach lirycznych trzymał się zupełnie kształtu Horacjuszowskiego wiersza, w satyrach zaś i listach dozwolił sobie większej swobody, w ogóle zaś potrafił połączyć wytworność z treściwością, i stylowi jego nie brak ani jasności, ani harmonji. Dobroć metody p. Boularda okazuje się w skutku. Tłomaczenie jego, dające się łatwo czytać, lepiej niż każde inne wykazuje zalety Horacjusza, przedstawiając jakkolwiek słabe, ale dokładne jego odbicie.

P. Soulié. *La Fontaine et ses dévanciers, ou l'histoire de l'apologue; Paris, Aug. Durand;* 1 *vol. in* 8-*vo.*

Pomiędzy znakomitościami francuzkiemi La Fontaine zajmuje jedno z pierwszych miejsc. Nikt go nie przewyższył, a może nawet mu nie dorównał, pod względem lekkości, prostoty a zarazem wytworności stylu. Jednakże odmawiają mu oryginalności z powodu, że w większej części swych bajek, wybrał przedmioty poprzednio już opracowywane. Lecz chociaż rzeczywiście treść zapożyczał od bajkopisarzy greckich, indyjskich i średniowiecznych, jednak zmiany w nich dokonane jego piórem, nadują mu prawa twórcy. Bezwątpienia żywioły jego bajek, można napotkać u jego poprzedników, ale uzyskany skutek różni się od skutku jaki oni otrzymali, tak jak brylant od nieociosanego djamentu. Autor dla usprawiedliwienia pochwał jakie oddaje La Fontainowi, przebiega wszystkie bajki indyjskie, greckie, łacińskie i francuzkie do XVII wieku. Z tego historycznego przeglądu okazuje się istotna wyższość La Fontaina, którego genjusz nadał apologowi nowy zupełnie kształt. Przedstawienie przedmiotu u tego bajkopisarza, we wszystkich szczegółach jest nader staranne; zwierzęta są wyobrażane stosownie do ich przyrody, a znajomość serca ludzkiego widoczna jest na każdym kroku. Nakoniec duch niezależności jest jego wybitną cechą, należy on bowiem do rzędu rzadkich autorów, którzy potrafili uniknąć dążeń XVII wieku i wyzwolić się z pod jarzma narzucanego przez nowych prawodawców języka francuzkiego. Praca p. Soulié, napełniona licznemi ustępami z dawnych bajkopisarzy, godna jest uwagi prawdziwych miłośników literatury.

A. Batbie (ancien auditeur au Conseil d'Etat, professeur suppléant à la Faculté du droit de Paris, avocat à la Cour Imperiale). *Traité théorique et pratique de Droit public et administratif; Tome* 1-*er; Introduction générale; Paris Cotillon.*

W każdej tworzącej się nauce, można odróżnić dwa okresy: monografij i traktatów ogólnych. Do drugiego rzędu należy zaliczyć dzieło p. Batbie, rozmiarami przechodzące dzieła wszystkich jego poprzedników. Zamierza on przedstawić nie tylko rozumowany rozbiór, prawodawstwa, teorji i jurysprudencji, ale porównanie obecnego prawa francuzkiego publicznego i administracyjnego, z prawem innych państw i prawem dawnem z czasów przed rewolucją francuzką z 1789 r. Z drugiej strony, ponieważ administracja co chwila ucieka się do pomocy ekonomji politycznej i statystyki, zamierza on w swem dziele pomieścić wykład obydwóch tych nauk pomocniczych.

Zadanie to z powodu swej obszerności wydaje się bardzo śmiałem, ale autor ma odpowiednie usposobienie do podołania tak olbrzymiej pracy. Doświadczenie administracyjne zyskane w czasie urzędowania w radzie stanu, znajomość teorji dowiedziona wykładem w uniwersytecie, podróże do Belgji, Holandji i Anglji, przedsiębrane z polecenia władzy dla zbadania tamtejszej administracji, nakoniec nagroda uzyskana od Akademji nauk moralnych i politycznych, niedawno na konkursie za jego dzieło ekonomiczne: *Turgot philosophe, économiste et administrateur,* wszystko to pozwala wróżyć, że autor nie zawiedzie danych obietnic i pokładanych w nim nadziei.

Pierwszy tom całego dzieła zawierający wstęp ogólny, który stanowi także oddzielną całość, był już poprzednio ogłoszony w skróceniu przy piątem wydaniu dzieła p. Laferrière: *Cours du Droit public et administratif.* Wykład w tym wstępie dogmatyczny, jest jasny, dokładny, jędrny a nie nużący suchością. Wstęp ten zarówno może służyć dla poczynających naukę, jak i dla praktyków, pragnących uporządkować swe wiadomości. Jedną z ważnych zasług autora, jest wprowadzenie nowego systematu w ułożeniu przedmiotów. Dotąd dzieła podobnego rodzaju układano w porządku alfabetycznym, co rzeczywiście czyniło je zbiorem monografij, albotęż wszelkie przedmiota łączono do jurysprudencji i procedury i najważniejsze punkta przedstawiano niejako tylko przy sposobności, co dawało powód do licznych rozpraw ubocznych. P. Batbie, tak jak prawo cywilne, podzielił swój przedmiot na trzy działy: 1) o osobach czyli podmiocie prawa; 2) o rzeczach czyli przedmiocie prawa; 3) o sposobach nabycia.

Kształt wyrażania myśli zwraca także uwagę czytelnika. Jeżeli w dziele elementarnem jest zbyt surowy i niejako suchy, to jednak z preliminarjów można wnosić jak będzie żywy, kiedy autor w dalszych tomach będzie mógł się zająć rozwinięciem przedmiotu.

Matthieu Wolkoff. *Lectures d'économie politique rationelle; Paris, Guillaumin et Comp.;* 1 *vol. in* 12-*mo.*

Autor słuszną robi uwagę, że u nowożytnych ekonomistów daje się spostrzegać dążenie usunięcia się z własnego stanowiska, z którego należy się zapatrywać na zadania ekonomiczne. Celem jego dzieła jest sprostowanie błędów i zapełnienie braków napotykanych w ich pracach. Jest to może zbyt drobiazgowa krytyka, lecz dotycze ona ważnych nieraz zadań, na które ekonomiści mało zwracali uwagi, i wskazuje, że jedyny sposób ich załatwienia jest poddanie ich pod kryterjum najściślejszego rozumowania. W ogóle bardziej zajmują się ogólnemi teorjami, na które wszyscy się zgadzają, pozostawiając na boku ich zastosowanie, wywołujące nieraz spory, a dostarczające przedmioty do bardzo ciekawych badań. W dziele swojem autor daje liczne przykłady takich opuszczeń i starannie bada zadania nie dostatecznie zgłębione przez ekonomistów. Praca jego zatem jest niejako uzupełnieniem podręczników ekonomji politycznej, i może znacznie się przyczynić do postępu tej nauki, wskazując konieczność ścisłego badania wszystkich zjawisk ekonomicznych. Dzieło to zawiera wiele wybornych myśli, zręcznych poglądów, którym nawet ci co niepodzielą zdań autora, będą musieli oddać sprawiedliwość.

L. Figuier. *Le Savant du Foyer, ou notions scienifiques sur les objets usuels de la vie, ouvrage illustré à l'usage de jeunesse; Paris, Hachette et Comp.;* 1 *vol. in* 8-*vo, avec figures.*

P. Figuier dokładnie znający swój przedmiot, umie uczynić dla wszystkich szczególniej przystępnemi rezultaty naukowe. W dziele tem starał się elementarnie, ale w pewnej całości, podać objaśnienia wszystkich zjawisk napotykanych w ciągu życia. Celem dzieła jest danie ścisłych pojęć młodzieży o początku, przyrodzie i własnościach ciał, działaczy i przyrządów, codziennie używanych. Pierwszy rożdział zawiera treściwy wykład o powietrzu, jego składzie i działaniu na ludzi i zwierzęta. Następnie przechodzi do pokarmów równie koniecznych do życia jak i powietrze i mówi o chlebie, mleku, mięsie, rybach, jarzynach, co pozwala mu zboczyć ku naukom przyrodniczym, o fabrykacji wina, piwa, wody salcerskiej, sera i t. p., dalej zajmuje się solą, cukrem, octem, tytoniem, kawą, herbatą, wódkami, likierami. Potem roztrząsa działacze używane przez medycynę, dzieląc lekarstwu stosownie do skutków na 12 grup. W następnych rożdziałach zajmuje się przyrządami służącemi do opalania i oświetlania, tkaninami służącemi nam na odzież, kauczukiem, użytecznemi ciałami kopalnemi, metalami używańszemi, monetami, wyrobami złotemi i drogiemi kamieniami. W całym wykładzie przebija się podwójny sposób zapatrywania się na rzeczy, ze strony przemysłu i nauki. Napotykane nieuniknione trudności, uważna młodzież łatwo przezwycięży, przy pomocy dobrych drzeworytów w tekscie i rysunków w końcu dzieła.

A. Guettier. *De l'emploi pratique et raisonné de la fonte de fer dans les constructions, recueil d'expériences, d'études et d'observations pratiques; Paris, E. Lacroix;* 1 *vol. in* 8-*vo, avec un atlas.*

Dziełko to nadzwyczaj szacowne dla budowniczych i inżynierów, gruntownie bada zadanie używania żelaza do budowy gmachów i mostów, przedstawia dokładne spostrzeżenia co do wytrzymałości niektórych gatunków żelaza, i dostarcza bardzo wiele doskonałych danych dla specjalistów. Głównym zaś celem jego, jest upowszechnienie używania żelaza do budowl, jako materjału najtańszego, najtrwalszego i mogącego przybierać najrozmaitsze kształty.

J. d'Ortigue. *La musique à l'Église; Paris, Didier et Comp.;* 1 *vol. in* 12-*mo.*

Jest to zbiór artykułów poprzednio ogłaszanych w pismach perjodycznych, jakkolwiek nie mających systematycznego układu, lecz mających jeden przedmiot, jedne dążenie. Stronnik dawnej muzyki kościelnej, autor ubolewa nad wprowadzonemi do niej zmianami, które uważe za jej skażenie i pragnąłby powrócić do dawnego prostego śpiewu *uni sono,* stanowiącego modłę śpiewu religijnego. Śpiew kościelny powinien odpowiadać myślom pobożnym, które z natury swej są proste, poważne i głębokie. W dawnym śpiewie kościelnym odbijały się zapał, natchnienie, podniesienie religijne, których brak, teraz starano się zastąpić mnóstwem ozdób. Teraźniejsza muzyka kościelna, więcej podobna jest do muzyki koncertowej. P. d'Ortigues, jednak znajduje się w mniejszości, mniejszości, którą stanowią ludzie bardziej wykształconego smaku. W artykułach p. d'Ortigues, znajdują się ciekawe badania na polu historji dawnej muzyki, równie jak i bezstronne ocenienie niektórych nowożytnych mistrzów.

René de Pont Jest. *Le Fire-fly, souvenirs des Indes et de la Chine; Paris, Jung-Treütel;* 1 *vol. in* 12-*mo.*—A. de Brehat. *Un drame à Calcutta; Paris, Jung-Treutel;* 1 *vol. in* 12-*mo.* — A. de Bernard. *Les frais de la guerre; Paris, Jung-Treutel;* 1 *vol. in* 12-*mo.*—A. Rondelet. *Mémoires d'un homme du monde; Paris, A. Le Clere et Comp.;* 1 *vol. in* 12-*mo.*

Naszej epoce brak ducha dydaktycznego; miesza ona bez żadnego wyrzutu rozmaite rodzaje, niedba wcale o prawidła dawnej poetyki, co zresztą nie wielką jest wadą, jeżeli tylko autor umie korzystać z zasobów w ten sposób dostarczonych. Dla tego nikt nie weźmie za złe p. Pont-Jest, że do wspomnień z podróży przyłączył wypadki romansowe, które urozmaicają jednostajność stylu opisowego i wybitniej przedstawiają obyczaje i zwyczaje w krajach opisywanych. Miłość angielskiego kapitana okrętu i bajaderki, stanowi główną oś powieści, około której gromadzą się ciekawe szczegóły o życiu Indjan i Chińczyków.

W powieści pod tytułem *drama w Kalkucie* działają wyłącznie europejczycy, których charaktery dobrze są skreślone, a zawiązka powieści dobrze prowadzona. Jednakże na większą pochwałę jeszcze zasługuje druga powieść w tymże tomie pod tytułem: *les orphelins de Treguérec,* przedstawiająca skromne i ciche życie w małem miasteczku Bretanji, nie tak może jak poprzednia, obudzająca ciekawość lecz sympatyczniejsza i bardziej prawdziwa. Opisanie działania szlachetnych serc, nadają wielki powab prostemu opowiadaniu.

Jeszcze wyraźniejsze podobne dążenia spotykamy w powieści p. Bernarda, który przedstawia zwycięztwo poczciwych uczuć nad brudnemi intrygami chciwości.

W pamiętnikach człowieka światowego p. Rondelet, chciał podać zasady filozofji w sposób przystępny dla ludzi światowych, dla tego praktyczne rady, dające się zastosować do zwyczajnych okoliczności życia, zręcznie pomieścił w ramach romansu i potrafił zwyciężyć trudności tego rodzaju dzieł, nie poświęcając interesu powieści pełnej powabu, zbytecznym filozoficznym wywodom. Rozwój moralny jest prowadzony bardzo stopniowo i nie przekracza granic prawdopodobieństwa.

TEATRA W WARSZAWIE.

Wielki Teatr. — Abonament N. 3. — Dziś w sobotę, d. 25 Stycznia, opera komiczna, w 1 akcie, z francuzkiego: **Dobranoc panie Pantalon**, odśpiewana przez pp. *Stolpego, Chodowiecką, Kwiecińską, Quatriniową, Kozieradzkiego, Szczepkowskiego, Jędrzejowskiego* i *Adlera.* — Poczem nastąpi, krotochwila w akcie, z francuzkiego: **Pafnucy i Narcyz**, odegrana przez pp. *Chomińskiego, Łapińską, Żółkowskiego* i *Bakałowiczowę.* — Zakończy zaś Divertissement z opery: **Wieszczka Róż**, tańczony przez pp. *Frejtag, Kowalską, Królikowską* i Corps de ballet.

Cena miejsc.

	rsr.	k.	na ubo.		rsr.	k.	na ubo.
Loża 1go piętra....	4	50	10	Amfiteatr 2go pięt..	,,	75	2 1/2
Loża parterowa....	4	50	10	Krzesło w 4 pier. rz.	1	20	2 1/2
Loża 2go piętra....	3	60	10	dto ,, drugich.	1	5	2 1/2
Loża Galerjowa....	2	25	10	dto w nast. i bocz..	,,	90	2 1/2
Amfiteatr 1go piętra				Galerja, miej. num.	,,	52 1/2	,,
w 6ciu pier. rzę.	1	5	2 1/2	Galerja, miej. nien.	,,	45	,,
w następnych.	,,	90	2 1/2	Paradyz..........	,,	22 1/2	,,

Zacznie się o godzinie 7.

— W dniu wczorajszym, na targach odbywających się w urzędzie konsumcyjnym miasta Warszawy, płacono za wiadro okowity próby 10-ej od rsr. 1 kop. 42 1/2 do rsr. 1 kop. 45 1/2, za garniec od kop. 46 1/2 do 47 1/2.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

z dnia 24 stycznia.

	żądano rsr.	żądano kop.	płacono rsr.	płacono kop.
Monety.				
Pół-Imperjały Rossyjskie.	—	—	5	80
Dukaty Holenderskie nowe ważne.	3	45	3	40
Papiery.				
Obligi Skar. za 100 rs. (oprócz kuponu)	92	48	91	98
Bilety Skarbu Królestwa Polskiego	—	—	—	—
Listy Zast. III-go Okresu serya 1 i 2 (oprócz kuponu) za 15 rs.	15	13	15	11
Akcye Głównego Towarzystwa Rossyjskiego dreg żelaznych.	—	—	—	—
Obligi współki Żeglugi Parowej w Królestwie Pols: po rs. 750.	—	—	—	—
Akcye Drogi Żelaznej Warszawsko-Bydgoskiej po rs. 100.	—	—	—	—
Akcye Drogi Żel. Warsz.-Wied.	68	—	—	—
Weksle.				
Berlin . . 100 Tal. 2 M	106	50	—	—
,, . . 100 Tal. k. t	—	—	—	—
Gdańsk . 100 Tal. 2 M.	—	—	—	—
,, . . 100 Tal. k. t.	—	—	—	—
Hamburg. . 300 BMk. 2 M.	161	25	—	—
Londyn . 1 Ft. St. 3 M.	7	16	—	—
Moskwa . 100 Rs 1 M.	—	—	—	—
Petersburg . 100 Rs. 1 M.	—	—	—	—
,, . 100 Rs. k. t.	—	—	—	—
Paryż . . 300 Fr. 2 M.	85	35	—	—
,, . . 300 Fr. 1 M.	—	—	—	—
Wiedeń . 150 Złr. 2 M	76	50	—	—

Wartość kuponu bieżącego od Obligów Skarb. rs. 1 k. 26 2/3
,, ,, od Listów Zastawn: IIIgo Okresu k. 5 1/3.

KURSA TELEGRAFICZNE.

z Berlina z dnia 24 stycznia.

	żądają	płacą.
Ruska pożyczka Stieglitza 5-ta . .	—	85
,, ,, 6-ta . .	—	99 1/2
Polskie obligacye Skarbowe op. kup .	—	79 3/4
,, Listy Zastawne	—	84 5/8
,, Bilety Bankowe	—	84 1/4
Weksle na Warszawę z krótkim terminem	—	84
,, Petersburg 3 tygodniowy .	—	92 3/4
,, Londyn 3 miesięczny . .	—	—
,, Paryż 2 ,, . . .	—	—
,, Hamburg 2 ,, . . .	—	—
,, Wiedeń 2 ,, . . .	—	71 1/8
Żyto na targu	—	52 1/8
,, na dostawę późniejszą	—	51 1/8
z Paryża.		
Renta 3%	—	70 70
Akcje kredytu ruchomego	—	746

DROGI ŻELAZNE.

Pociągi Osobowe na Drogach Żelaznych: Warszawsko-Wiedeńskiej i Warszawsko-Bydgowskiej kursują codziennie w następującym porządku, mianowicie:

1. Z Warszawy *A*) pośpieszny (*sznellcug*), wychodzi o godz. 6 z rana i przychodzi tegoż dnia do stacji Granica o godz. 12 m. 51 a do Sosnowców o godz. 2 po południu. Pociąg ten idzie dalej tegoż dnia z Granicy do Szczakowy o godz 2 min 30, a z Sosnowców do Katowic o godz 3 po południu.

B) Osobowy wychodzi o godz. 10 m. 45 przed południem i przychodzi tegoż dnia: do Kutna o godz. 3 m. 15 po południu; do Granicy o godz. 9, a do Sosnowców o godz. 8 m. 45 wieczorem. Na drugi dzień pociąg ten idzie dalej z granicy do Szczakowy o godz. 7 m. 30; a z Sosnowców do Katowic o godz. 5 m. 30 z rana.

C) Osobowo-towarowy, wychodzi o godz. 5 po południu i dochodzi tylko do Łowicza o godz. 9 m. 15 wieczorem.

2. Do Warszawy: *A*) pośpieszny *(sznellcug)* wychodzi ze stacji Granica o godz. 12 m. 55; z Sosnowców o godz. 2 po południu; a z Łowicza o godz. 7 m. 15 z wieczora. Staje tegoż dnia w Warszawie o godz. 10 wieczorem.

B) Osobowy: wychodzi z Granicy o godz. 6 m. 30. Z Sosnowców o godz. 6 m. 45 z rana. Z Kutna zaś o godz. 12 m. 15 w południe i tegoż dnia staje w Warszawie o godz. 5 po południu.

C) Osobowo- towarowy: wychodzi tylko z Łowicza o godz. 6 m. 45 z rana i staje tegoż dnia w Warszawie o godz 10 m. 45 przed południem.

OBWIESZCZENIA SĄDOWE I ADMINISTRACYJNE.

OBWIESZCZENIA SPADKOWE.

(N. D. 468) *Pisarz Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Z powodu śmierci: Kazimierza Trzaskowskiego wierzyciela kaucji w sumie złp. 60,000 na dobrach Rustow w Okręgu Orłowskim położonych pod Nr. 2 działu IV wykazu hypotecznego zabezpieczonej, otworzył się spadek do regulacji którego wyznaczam termin na dzień 2 Sierpnia n. s. b. r. w Kancelarji Hypotecznej dóbr Ziemskich Gubernii Warszawskiej.

Warszawa d. 11 (23) Stycznia 1862 r.

Truszkowski.

(N. D. 470) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Wiarszawskiej w Warszawie.*

Do ukończenia postępowania spadkowego po Konstancji-Ludwice z Ryxów Paschalisowej Jakubowiczowej wierzycielce sumy rub. sr. 4500 na dobrach Lipkowie w Okręgu Warszawskim położonych ubezpieczonej, wyznacza się termin w d. 18 (30) Lipca 1862 roku w Kancelarji hypotecznej w Warszawie.

Jan Jasiński.

(N. D. 469) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Z powodu nastąpionej śmierci;

1. Edwarda Schmar współwłaściciela nieruchomości Warszawskiej Nr. 835 na d. 21 Czerwca 1846 r.

2. Józefa Jasionowicz, 3. Agaty z Jasionowiczów Grądzkiej, 4. Mikołaja Jasionowicza, 5, Konstancji z Jasionowiczów Grzybowskiej, 6. Franciszka Jasionowicza, współwierzycieli sumy złp. 6120 czyli rs. 918 z procentami pod Nr. 4 działu IV. nieruchomości Warszawskiej Nr. 1587 ubezpieczonej.

7. Ludwiki z Żelazowskich Mystkowskiej, współwierzycielki sumy złp. 2100 na dobrach Chojeczno Jagodne litera *f*, pod Nr. 3 działu IV. zapisanej.

Toczy się postępowanie spadkowe do ukończenia którego wyznacza się termin na dzień 23 Lipca (4 Sierpnia) 1862 r. godzinę 10 rano w Kancelarji Ziemiańskiej Gub. Warszawskiej w Warszawie.

Stanisław Jasiński.

OBWIESZCZENIA HYPOTECZNE.

(N. D. 454) *Trybunał Cywilny Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Podając do wiadomości, iż nieruchomość w Warszawie pod Nr. 1754 lit. G. położona, do osady Nowawieś należąca, do pierwiastkowej regulacji hypoteki wywołaną zostaje, i że termin do regulacji na dzień 18 (30) Kwietnia 1862 roku przed Wojciechem Śliwińskim Rejentem w Warszawie jest wyznaczony. Wzywa strony interesowane, aby w terminie tym, same, lub przez pełnomocników prawnie umocowanych, z prawami rzeczonemi do nieruchomości tej ściągającemi się, w Kancelarji pomienionego Rejenta stawiły się, a to pod przekluzją prawem z roku 1818 o przywilejach i hypotekach zagrożoną.

Decyzja Zwierzchności hypotecznej nad dziełem regulacyjnem bezwłocznie wydaną zostanie.

Warszawa d. 30 Grud. (11 Stycznia) 1861/2 r.

Prezes, Radca Stanu, M. Jaroszewski.

(N. D. 452) *Trybunał Cywilny Gubernii Lubelskiej w Siedlcach.*

W skutek prośby Władysława Gruszewskiego, ogłasza regulację hypoteczną części nieruchomych ziemskich na wsi Lebiedziowie Okręgu Bialskim Gubernii Lubelskiej położonych, za kontraktami urzędowemi przed Rejentem Kancelarji Okręgu Bialskiego w dniach 19 (31) Lipca 1848 r. i 25 Maja (6 Czerwca) 1850 r. od Józefa Buczackiego, oraz Jakóba i Jana Buczakich, przez Franciszka i Zofię małżonków Grabowskich nabytych, a teraz własność Gruszeckiego stanowiących.

Do regulacji takowej Trybunał oznacza termin na dzień 1 (13) Maja r. b. godzinę 9 z rana przed Pisarem Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Lubelskiej w Siedlcach i na ten termin wszystkie strony interesowane prawo do regulowanej nieruchomości mieć mogące, pod prekluzją prawem hypotecznym z roku 1818 zastrzeżoną, niniejszem wzywa.

Siedlce d. 8 (20) Stycznia 1862 r.

Prezes, Radca Stanu, Wawrowski.

LICYTACJE I SPRZEDAŻE PUBLICZNE.

(N. D. 331) *Rząd Gubernialny Warszawski.*

Podaje do wiadomości osób interesowanych że w dniu 5 (17) Lutego r. b. o godzinie 11 z rana odbywać się będzie w biurze Rządu Gubernialnego tutejszego licytacja głośna na dostawę do przędzalni fabryki wyrobów konopnych w głównym domu kary w Warszawie 200 kółek oraz 10 motowideł samoliczących.

Licytacja rozpocznie się od sumy anszlagowej rs. 396, przystępujący do niej złożą na vadium rs. 40, bliższe warunki entrepryzy tej dotyczące znajdują się do przejrzenia w Wydziale Policyjnym Rządu Gubernialnego.

Warszawa d. 4 (16) Stycznia 1862 r.
z up. Gubernatora Cywilnego,
Radca Gubernialny, Vorhof.
za Naczelnika Kancelarji, Gurowski.

(N. D. 314) *Rząd Gubernialny Radomski.*

Podaje do powszechnej wiadomości, że w dniu 16 (28) Lutego 1862 r. w biurze Naczelnika Powiatu Radomskiego odbędzie się licytacja przez rozpieczętowanie deklaracji na entrepryzę reperacji kościoła i budowę dzwonnicy w parafii Kowala w Powiecie Radomskim leżącej, na które koszta są zatwierdzone w sumie rs. 3567 kop. 64$\frac{3}{4}$. Warunki do licytacji wraz z wykazem kosztów przejrzeć można w biurze Naczelnika Powiatu Radomskiego. Wzywając więc mających chęć podjęcia się tej entrepryzy, aby deklaracje swe na dzień 16 (28) Lutego 1862 r. przed godziną 12tą z rana pod adresem Naczelnika Powiatu Radomskiego w następującej treści: Że podejmuję się entrepryzy reperacji kościoła i budowę dzwonnicy w parafii Kowala w Powiecie Radomskim leżącej podług wykazu kosztów za sumę rs. N. poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach do licytacji domieszczonym. Na dotrzymanie kontraktu składam vadium w kwocie rs. 356 kop.—wyraźnie N. i na to kwit kasy N. załączam. Że stałe zamieszkanie mam w N. i wrazie nieutrzymanie się na licytacji żądam zwrotu przez pocztę kwitu na złożone vadium na mój koszt lub zatrzymania takowego aż do mojego zgłoszenia się. Pisałem w N. dnia N. miesiąca N. roku N. z własnoręcznym z Imienia i Nazwiska podpisem nadesłali, oświadcza że później złożone przyjęte nie będą.

Radom d. 29 Grudnia (10 Stycznia) 1861/2 r.
za Gubernatora Cywilnego,
Radca Gubernialny, w z. Gajewski.
(2) Naczelnik Kancelarji, Galiński.

(N. D. 315) *Rząd Gubernialny Radomski.*

Podaje do powszechnej wiadomości że w dniu 16 (28) Lutego 1862 roku w biurze Rządu Gubernialnego Radomskiego odbędzie się licytacja przez rozpieczętowanie deklaracji na budowę nowego kościoła murowanego w parafii Kozienice w Powiecie Radomskim leżącej na którą koszta są zatwierdzone w sumie rs. 15637 k. 60, warunki do licytacji wraz z wykazem kosztów przejrzeć można w biurze Naczelnika Powiatu Olkuskiego, wzywając więc mających chęć podjęcia się tej entrepryzy aby deklaracje swe na dzień 16 (28) Lutego 1862 r. przed godziną 12 z rana pod adresem Rządu Gubernialnego w następującej treści: że podejmuje się entrepryzy budowy nowego kościoła murowanego w parafii Kozienice w Powiecie Radomskim leżącej podług wykazu kosztów za sumę rubli srebrem N. N. poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach do licytacji domieszczonym. Na dotrzymanie kontraktu składam vadium w kwocie rs. 1563 kop. wyraźnie N. i na to kwit kasy N. załączam. Że stałe zamieszkanie mam w N. i w w razie nieutrzymania się na licytacji żądam zwrotu przez pocztę kwitu na złożone vadium na mój koszt lub zatrzymania takowego aż do mojego zgłoszenia się, pisałem w N. dnia N. mca N. roku N. z własnoręcznym z imienia i nazwiska podpisem nadesłali, oświadcza że później złożone przyjęte nie będą.

Radom d. 29 Grudnia (10 Stycznia) 1861/2 r.
za Gubernatora Cywilnego,
Radca Gubernialny, w z. Gajewski.
za Naczelnika Kancelarji, Galiński.

(N. D. 448) *Wydział Górnictwa.*

Podaje do wiadomości, iż w biurze jego w d. 9 (21) Lutego r. b. o godzinie 1ej z południa, odbędzie się licytacja za deklaracjami opieczętowanemi, na sprzedaż gwoździ szpernali modelowych i ćwieków różnych gatunków w składzie Głównym Wyrobów Rządowych Żelaznych znajdujących się, po cenach in plus, a mianowicie:

Szpernali modelowych 7″ N. 2, funtów 971, po k. 6 za funt.

Szpernali modelowych 8″ funtów 5910, po k. 6 za funt.

Szpernali modelowych 10″ funtów 16856, po k. 5 za funt.

Szpernali modelowych 12″ funtów 8665, po k. 5 za funt.

Ćwieków $\frac{1}{4}$ zamkowych, kóp 1120, po k. 1 za kopę.

Ćwieków $\frac{1}{2}$ zamkowych, kóp 8640, po k. 1 $\frac{1}{4}$ za kopę.

Ćwieków $\frac{3}{4}$ zamkowych, kóp 1316, po k. 2 za kopę.

Ćwieków 1 zamkowych, kóp 15772, po k. 2 za kopę.

Ćwieków 1$\frac{1}{2}$ zamkowych, kóp 520, po k. 2 i $\frac{1}{2}$ za kopę.

Ćwieków sufitowych, kóp 2866, po k. 3$\frac{1}{2}$ za kopę.

Każdy przystępujący do licytacji, obowiązany złożyć vadium rs. 210 i na koszta licytacji rs. 12, oraz podać deklarację na papierze bez stempla, podług następującego wzoru:

Wzór do deklaracji.

W skutku ogłoszenia Wydziału Górnictwa z dnia 11 (23) Stycznia r. b. Nr. 7062, podaję niniejszą deklarację, iż obowiązuje się zakupić w jednej partji gwoździ ze składu Głównego Rządowego wyrobów żelaznych, a mianowicie:

Szpernali modelowych 7″ Nr. 2, funtów 971, po cenie kop. (wypisać literami) za funt.

Szpernali modelowych 8″ funtów 5910, po cenie kop. (wypisać literami) za funt.

Szpernali modelowych 10″ funtów 16856, po cenie kop. (wypisać literami) za funt.

Szpernali modelowych 12″ funtów 8665, po cenie kop. (wypisać literami) za funt.

Ćwieków $\frac{1}{4}$ zamkowych kóp 1120, po cenie kop. (wypisać literami) za kopę.

Ćwieków $\frac{1}{2}$ zamkowych kóp 8640, po cenie kop. (wypisać literami) za kopę.

Ćwieków $\frac{3}{4}$ zamkowych kóp, 1316, po cenie kop. (wypisać literami) za kopę.

Ćwieków 1 zamkowych kóp 15772, po cenie kop. (wypisać literami) za kopę.

Ćwieków 1$\frac{1}{2}$ zamkowych kóp 520, po cenie kop. (wypisać literami) za kopę.

Ćwieków sufitowych kóp 2866, po cenie kop. (wypisać literami) za kopę.

Poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych wymienionym, przezemnie odczytanym, zrozumianym i podpisanym.

Kwit Kasy składu na złożone vadium w kwocie rs. 210 i na koszta licytacyjne rs. 12 dołączam, które wrazie nie utrzymania się na licytacji sam odbiorę.

Stałe moje zamieszkanie jest (wypisać miejsce zamieszkania) najbliżej stacji pocztowej N. położone, (a jeżeli w Warszawie to ulicę i Numer domu.)

Pisałem w N. dnia mca 1862 r.
(podpisać wyraźnie imie i nazwisko.)

Warunki licytacyjne w godzinach służbowych przejrzane być mogą w biurze Wydziału Górnictwa.

Warszawa dnia 11 (23) Stycznia 1862 r.
Zarządzający Wydziałem,
Półkownik Inżynierów Górniczych, Miłowanow.
(1) Naczelnik Kancelarji, Zamościcki.

(N. D. 316) *Naczelnik Powiatu Bialskiego.*

Podaje do powszechnej wiadomości, iż w biurze Naczelnika Powiatu Bialskiego odbywać się będzie na dniu 1 (13) Lutego 1862 roku, na entrepryzę budowy domu dla szkoły g. u. oraz wystawienia przy tymże budynku ekonomicznego w mieście Łomazach i zakupienie placu na te budowlę in minus licytacja przez składanie opieczętowanych deklaracji od sumy rs. 801 kop. 30$\frac{3}{4}$, anszlagiem przez Komisję Rządową Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego pod d. 5 (17) Sierpnia 1861 r. zatwierdzonym wykazanej; mający więc chęć podjęcia się tej entrepryzy, zechcą się w powyższym terminie zgłosić do biura Naczelnika Powiatu Bialskiego i złożyć opieczętowane deklaracje na ręce Sekretarza Powiatu, przy załączeniu świadectwa kasy tegoż Powiatu na złożone w niej vadium w kwocie rs. 80 kop. 13. Deklaracje takowe do godziny 12 z rana w dniu powyższym jako terminie do licytacji oznaczonym, składane i pisane być powinny podług niżej zamieszczonego wzoru, inaczej bowiem i niewyraźnie napisane, lub skrobane i poprawione, bez dołączenia vadium lub w nieoznaczonym czasie podane, przyjęte nie będą.

Warunki do licytacji, plan i anszlag kosztów są do przejrzenia każdego czasu w biurze rzeczonego Naczelnika Powiatu.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia z dnia 30 Grudnia (11 Stycznia) 1861/2 r., podaję niniejszą deklarację, iż obowiązuję się dopełnić wystawienie domu dla szkoły g. u., oraz wystawienie przy tymże budynku ekonomicznego w m. Łomazach przy zakupieniu placu na tę budowę, według planu i anszlagu przez Komisję Rządową Spraw Wewnętrznych i Duchownych zatwierdzonego, za sumę rs. kop. wyraźnie rubli srebrnych poddając się wszelkim warunkom i zastrzeżeniom objętych w warunkach licytacyjnych. Zaświadczenie Kasy Powiatowej na złożone w niej vadium w kwocie rs. 80 kop. 30 załączam, które w razie nieutrzymania się przy licytacji sam odbiorę. Stałe moje zamieszkanie jest w N. pisałem dnia N. miesiąca N. roku N.
(Podpisać imie i nazwisko).

Biała d. 30 Grud. (11 Stycznia) 1861/2 r.
(2) za Radcę Dworu, Białobłocki.

(N. D. 453) *Naczelnik Powiatu Łukowskiego.*

Podaje do powszechnej wiadomości że w dniu 12 (24) Lutego r. b. to jest w Poniedziałek do godziny 2 z południa odbywać się będzie w biurze Naczelnika Powiatu Łukowskiego w trzecim terminie in minus licytacja przez składanie opieczętowanych deklaracji od sumy rs. 1101 kop. 86$\frac{1}{2}$ na entrepryzę wystawienia nowej plebanii drewnianej we wsi Wilga na tych samych warunkach jakie w N. 46, 47 i 48 Dziennika Gubernialnego w Nr. 39, 45 i 50 Dziennika Powszechnego oraz N. 69 Okólnika Powiatowego, z roku zeszłego wskazanemi zostały.

Łuków d. 4 (16) Stycznia 1862 r.
Koźmiński.

(N. D. 174) *Naczelnik Powiatu Pułtuskiego.*

Podaje do publicznej wiadomości że w dniu 27 Stycznia (8 Lutego) 1862 r. o godzinie 11 przed południem odbędzie się w biurze mojem w trzecim terminie minus licytacja przez opieczętowane deklaracje na entrepryzę powiększenia i ogrodzenia cmentarza grzebalnego w mieście Pułtusku od sumy rs. 998 kop. 20$\frac{1}{2}$ zatwierdzonym kosztorysem objętej.

Każdy mający chęć podjęcia się tej entrepryzy winien do którejkolwiek kasy Skarbowej lub do Banku Polskiego złożyć w gotowiźnie vadium $\frac{1}{10}$ część sumy kosztorysem objętej czyli rs. 100 i kwit depozytowy dołączyć do deklaracji która wedle poniżej dołączonego wzoru powinna być napisana czysto i wyraźnie bez żadnych przekreśleń i poprawek a następnie złożona na ręce samego Naczelnika Powiatu lub jego zastępcy przed terminem oznaczonym, gdyż później złożona lub nie podług dołączonego wzoru napisana za żadną uważana będzie.

Warunki licytacyjne i kosztorys, każdego czasu w godzinach biurowych wyjąwszy święta uroczyste w biurze mojem są do przejrzenia.

Pułtusk d. 23 Grud. (4 Stycz.) 1861/2 r.
(3) Naczelnik, J. Ostaszewski.

Deklaracja.

W skutek ogłoszenia Naczelnika Powiatu Pułtuskiego zdnia 23 Grud. (4 Sty.) 1862 r. za N. 20520, podaję niniejszą deklarację, że podejmuję się entrepryzy rozszerzenia i ogrodzenia cmentarza grzebalnego w mieście Pułtusku za sumę rs. (tu wypisać wyraźnie sumę literami) w ścisłem zastosowaniu się do kosztorysu zatwierdzonego, poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom zawartym w warunkach licytacyjnych.

Kwit kasy N. na złożone wniej vadium rs. 100 dołączam które w razie nieutrzymania się przy licytacji sam odbiorę lub o przesłanie do N. na mój koszt upraszam.

Stałe moje zamieszkanie jest w N. pisałam w N. dnia N. mca N. 1862 r.
(tu podpisać wyraźnie imie i nazwisko.)

(N. D. 465) *Pisarz Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Stosownie do art. 682 K. P. S. wiadomo czyni: iż na żądanie Jana Muszewskiego obywatela w Warszawie pod Nr. 489*b* w domu własnym zamieszkałego, zamieszkanie zaś prawne do tego interesu i całego postępowania subhastacyjnego u Jana Jędrzejewicza Patrona przy Trybunale tutejszym w Warszawie pod Nr. 489*b* obrane mającego, w poszukiwaniu sumy rs. 2,070 z procentem i kosztów exekucyjnych z możnością potrącenia kwoty rs. 82 kop. 50 od lokatorów w skutek zapowiedzeń na koszta odebranych od Jana Sylwesta Ossowskiego obywatela i właściciela Nieruchomości w Warszawie pod Nr. 100 położonej zas pod Numerem dawniej 557, teraz 555 mieszkającego, protokółem Stanisława Skierkowskiego Komornika przy Trybunale tutejszym w d. 25 Sierpnia (6 Września) 1861 r. sporządzonym w drodze Sądowej przymuszonego wywłaszczenia zajętą i zaaresztowaną została:

NIERUCHOMOŚĆ

w Warszawie przy ulicy Piwnej pod Nr. 100, w gminie Magistratu miasta Warszawy pod obrębem Sądu Pokoju Okręgu i miasta Warszawy Wydziału I. Policji Wykonawczej i Administracyjnej cyrkułu I. położona, prawem własności do exekwowanego dłużnika Jana Sylwestra Ossowskiego należąca i w jego posiadaniu zostająca, poszukiwaną wierzytelnością hypotecznie obciążona. Stoi na gruncie częścią dziedzicznym, częścią na emfiteutycznym.

Zabudowania.

1. Dom masiv murowany o parterze i 3ch piętrach o dwóch kominach murowanych, dachówką kryty.

2. Oficyna murowana o parterze i 2ch piętrach o trzech kominach dachówką kryta.

3. Kloaka i śmietnik drewniane.

4. Podwórko małe brukowane.

5. Parkan murowany z okapem z dachówek od posesji Nr. 101.

Lokatorowie mieszkają następujący:

1. Michał Konstantynowicz płaci rocznie rs. 100 2. Alexander Piątkowski rs. 72, 3. Piotr Olesiński rs. 66, 4. Franciszek Leoft rs. 54, 5. Xawery Zalewski rs. 60. 6. Wojciech Godlewski rs. 72, 7. Marjana Jaszewska rs. 64 kop. 80, 8. Jan Szyling rządca bezpłatnie w cenie rs. 90, 9. Łukasz Cieślak rs. 60, 10. Pokój i kuchnia próżne rocznie rs. 54, 11. Pokój próżny w cenie rocznie rs. 64 kop. 80, 12. Pokój i kuchnia próżne w cenie rocznie rs. 66, 13. Pokój i kuchnia próżna w cenie rocznie rs. 66, 14. Pokój i kuchnia próżne w cenie rocznie rs. 64 k. 80.

W oficynie.

15. Helena Budzyńska płaci rocznie rs. 72, 16. Michał Abramowicz rs. 60, 17. Jan Sawa rs. 54, 18. Michał Nowicki rs. 78, 19. Szczepan Sadziński rs. 66, 20. Ignacy Buraczewski rs. 48.

Obszerniejsze opisanie powyż zajętej nieruchomości znajduje się w akcie zajęcia u sprzedażą dyrygującego Jana Jędrzejewicza Patrona przy Tryb. tutejszym w Warszawie pod N. 489*b* zamieszkałego, zaś zbiór objaśnień i warunki sprzedaży w Kancelarji Trybunału tutejszego w Wydziale I. złożone przejrzane być mogą

Zajęcie w kopiach doręczone:

1 Jakóbowi Kwiatkowskiemu Pisarzowi Sądu Pokoju Okręgu i miasta Warszawy Wydziału I. w Warszawie pod Nr. 1767 urzędującemu na ręce własne d. 2 (14) Września 1861 r.

2. JW. Teodorowi Andrault Prezydentowi miasta Warszawy w Warszawie pod N. 462 urzędującemu, na ręce Władysława Dąbrowskiego dziennikarza Magistratu miasta Warszawy dnia 2 (14) Września 1861 r.

Wniesione do księgi wieczystej powyż zajętej nieruchomości w Warszawie d. 4 (16) Września 1861 r. a w dniu dzisiejszym do księgi zaaresztowań w Kancelarji Trybunału tutejszego na ten cel utrzymywanej wpisane zostało.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży odbędzie się na audjencji publicznej Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie w Wydziale I w miejscu zwykłych posiedzeń przy ulicy Długiej pod Nr. 549 o godzinie 10 z rana d. 3 (15) Listopada 1861 r.

Sprzedażą dyrygować będzie Jan Jędrzejewicz Patron Trybunału, którego zamieszkanie jest wyżej wskazane.

Warszawa d. 12 (24) Września 1861 r.
w z. Julian Świerczewski.

Wywieszono na tablicy w sali ustępowej Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie d. 12 (24) Września 1861 r.
w z. Julian Świerczewski.

Następnie po odbyciu trzech publikacji zbioru objaśnień i warunków sprzedaży powyższej nieruchomości w terminie przygotowawczego przysądzenia w dniu 2 (14) Stycznia 1862 r. odbytym wierzyciel Jan Muszewski postąpił za tęż nieruchomość rs. 10,000 i zyskał przygotowawcze przysądzenie Trybunał wyrokiem tejże daty termin do ostatecznego przysądzenia na dzień 22 Lutego (6 Marca) 1862 r. godzinę 10 z rana w Wydziale I wyznaczył.

Warszawa d, 6 (18) Stycznia 1862 r.
Radca Dworu, Zgórski.

(N. D. 466) *Pisarz Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Stosownie do art. 682 K. P. S. wiadomo czyni: iż na żądanie Teodory Lewandowskiej panny pełnoletniej z własnych funduszów przy matce utrzymującej się w Warszawie pod Nr. 400 zamieszkałej, zamieszkanie zaś prawne do tego interesu i całego postępowania subhastacyjnego u Jana Jędrzejewicza Patrona przy Trybunale tutejszym w Warszawie pod Nr. 489*b* obrane mającej, w poszukiwaniu sumy rs. 2550, z procentem prawym od dnia 12 (24) Czerwca r. b. liczącym się i kosztów egzekucyjnych od Aleksandra Królikowskiego obywatela i właściciela dóbr ziemskich Otrębusy w Okręgu Błońskim Gubernii Warszawskiej położonych, zaś w Warszawie pod Nr. 2988 zamieszkałego protokółem Walentego Supryniewicza Komornika przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego w dniu 15 (27) Sierpnia 1861 r. sporządzonym w drodze Sądowej przymuszonego wywłaszczenia, zajęte i zaaresztowane zostały:

DOBRA ZIEMSKIE,

Otrębusy lit. A. K. do których dołączone C. J. F. G. H i M niemniej części B. i E. O. wszystkie na gruncie jedną całość stanowią, lecz trzy ostatnie litery oddzielną mają hypotekę, w Okręgu Błońskim, Powiecie i Gubernii Warszawskiej pod jurisdykcją Sądu Pokoju Okręgu Błońskiego, w gminie i Parafii Brwinów położone, prawem własności do egzekwowanego dłużnika Aleksandra Królikowskiego należące i w jego posiadaniu zostające, poszukiwaną wierzytelnością hypotecznie obciążone. Mają ogólnej rozległości około włók miary nowo-polskiej 29 czyli dziesiatyn 445, w której to przestrzeni mieszczą się grunta orne, łąki, nieużytki, zarośla, siedliska i ogrody.

Grunta są klasy II. i III. żytnie, gospodarstwo trzy polowe urządzone, w łąkach znajduje się torfu około włóki jednej.

Zabudowania są następujące:

1. Dwór z drzewa deskami szalowany o jednym kominie murowanym, gontami kryty.

2. Ogród fruktowy i warzywny, drzew fruktowych około sztuk 30 i młodych około sztuk 60, nadto krzewy pożeczków, agrestu i malin mieszczący, w którym przy dworze znajduje się piwnica drzewem cembrowana.

3. Dwie stodoły z drzewa w słupy postawione, słomą kryte.

4. Holendernia z drzewa słomą kryta.

5. Stajnia z drzewa pod słomą.

6. Chlewki i kurniki z drzewa.

7. Spichrz z drzewa w słupy, gontami kryty przy tym piwnica w ziemi.

8. Studnia z żurawiem drzewem cembrowana bez wody.

9. Studnia nowa obecnie kamieniem wewnątrz murująca się nieukończona.

10. Karczma z drzewa w słupy z zajazdem pod jednym dachem słomianym o jednym kominie murowanym, przy której chlewik z drzewa postawiony.

11. W tyle stodół powyżej opisanych znajdują się fundamenta murowane na owczarnią budującą się, a za ogrodem.

12. Cegielnia w której jest piec polowy oraz szopa pod deskami na słupach drewnianych, niemniej barak w ziemi deskami i ziemią kryty. W tej mieszka Benedykt Szmidt strycharz który pobiera ze Dworu od 1000 zrobionej i wypalonej cegły po złp. 19 albo rs 2 kop. 85.

Marjanna Puchalska propinacją w tychże dobrach ma do 1 Lipca 1862 r. rocznie za złp. 1000 w ratach kwartalnych spłacających się, ma do tego gruntu ornego prętów 200 i łąki prętów 400.

13. Dom z drzewa zbudowany słomą kryty, z chlewkiem a właściwiej wozówką o jednym kominie murowanym; w tym mieszka młynarz Antoni Nowaczyński za kontraktem prywatnym na lat sześć od 1 Lipca r. b. za opłatą roczną złp. 600 albo rs. 90, lecz przez pierwsze lat trzy niepłaci, lecz za to ma obowiązek wyreperować wiatrak, do tego ma gruntu dodane prętów 400 i tyleż łąki.

14. Dom z drzewa w słupy postawiony o jednym kominie murowanym gontami kryty, w tym mieści się i kuźnia w której mieszka Teofil Żytniewicz kowal, któremu dwór płaci złp. 400 rocznie, ma dodane grunta prętów 200 a za to jest obowiązany wszystkie roboty kowalskie dworowi uskuteczniać.

15. Domów z drzewa postawionych pod słomą, czworaki zwanych jest siedm, przy każdym z tych jest chlew wspólny.

16. Dom folwarczny o jednym kominie murowanym, gontami kryty, a przy tym obora i stajnia z drzewa.

W tyle domów jest stodołka z drzewa pod słomą.

17. Słup z dzwonkiem na ludzi.

18. Dziedziniec przed dworem sztachetami ogrodzony.

19. Wiatrak deskami obity z dwoma kamieniami i innemi rekwizytami.

W dobrach tych niemasz zaciężnych włościan ale są tak zwani komorniki i ci są następujący:

1. Walenty Kaczanowski, 2. Michał Kaczanowski, 3. Wincenty Adamczyk, 4. Szczepan Jankowski, 5. Paweł Piotrkowicz, 6. Andrzej Brzeziński, 7. Kazimierz Kamiński, 8. Kazimierz Łęgowski, 9. Marcin Judraszewski, 10. Józef Kopić 11. Konstanty Batory.

Którzy za pomieszkanie i jedną morgę 200 prętową ogrodu, dwie kóp żyta i dwie fury jednokonne siana, odrabiają dworowi po dwa dni w tygodniu pieszo.

Obszerniejsze opisanie powyż zajętych dóbr znajduje się w akcie zajęcia u sprzedażą dyrygującego Jana Jędrzejewicza Patrona przy Trybunale tutejszym w Warszawie pod Nr. 489*b* zamieszkałego, zaś zbiór objaśnień i warunki sprzedaży w Kancelarji Trybunału tutejszego w Wydziale I. złożone przejrzane być mogą.

Zajęcie w kopiach doręczone:

1. Dobraczyńskiemu Pisarzowi Sądu Pokoju Okręgu Błońskiego, w mieście Błoniu urzędującemu na ręce własne d. 28 Sierpnia (9 Września) 1861 r.

2 Polikarpowi Modrzewskiemu Wójtowi gminy Brwinów do której dobra ziemskie Otrębusy należą we wsi Brwinowie Okręgu Błońskim urzędującemu na ręce własne d. 28 Sierpnia (9 Września) 1861 r.

Wniesione do trzech ksiąg wieczystych powyż zajętych dóbr w Warszawie dnia 1 (13) Września 1861 r., a w dniu dzisiejszym do księgi zaaresztowań w Kancelarji Trybunału tutejszego, na ten cel utrzymywanej wpisane zostało.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków przedaży odbędzie się na audjencji publicznej Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Wrszawie w Wydziale I. w miejscu zwykłych posiedzeń przy ulicy Długiej pod Nr. 549 o godzinie 10 z rana dnia 3 (15) Listopada 1861 r.

Sprzedażą dyrygować będzie Jan Jędrzejewicz Patron Trybunału, którego zamieszkanie jest wyżej wskazane.

Warszawa d. 12 (24) Września 1861 r.
w z. Juljan Świerczewski.

Wywieszono na tablicy w sali ustępowej Trybunału Cywilnego Gub. Warszawskiej w Warszawie d. 12 (24) Września 1861 r.
w z Juljan Świerczewski.

Następnie po odbyciu trzech publikacji zbioru objaśnień i warunków sprzedaży powyższych dóbr, w terminie przygotowawczego przysądzenia w d. 2 (14) Stycznia 1862 r. odbytym wierzycielka Marjanna Plendus wdowa jako cesjonarjuszka Teodory Lewandowskiej, z mocy aktu cesji przed Staniławem Kuczborskim Rejentem w d. 14 (26) Listop. 1861 r zeznanego, postąpiła za też dobra rsr. 20,000, i zyskała przygotowawcze przysądzenie. Trybunał wyrokiem tejże daty, termin do ostatecznego przysądzenia na dzień 14 (26) Marca 1862 roku godzinę 10 z rana w Wydziale I. wyznaczył.

Warszawa d. 6 (18) Stycznia 1862 r.
Zgórski, Pisarz Trybunału.

(N. D. 439) *Pisarz Trybunału Cywilnego Gubernii Płockiej.*

Podaje do wiadomości puclicznej, iż na żądanie Karola Tłuchowskiego obywatela we wsi Romatowie w Powiecie i Okręgu Mławskim Gubernii Płockiej zamieszkałego, od którego w obronie prawnej Leopold Klemens Domaszewski Patron Trybunału, w mieście Płocku z urzędowania swego zamieszkały, staje, i popieraniem sprzedaży poniżej wyrażonej trudni się, w skutek wyroku Trybunału Cywilnego Gubernii Płockiej zapadłego dnia 7 (19) Czerwca 1855 roku pomiędzy tymże Karolem Tłuchowskim jako sukcesorem po ojcu Błażeju, tudzież Marjannie i Marjanie, siostrze i bracie Tłuchowskich, oraz po matce swej Teodozji z Chełmickich Tłuchowskiej, a współsukcesorów po Błażeju, Marjannie i Marjanie Tłuchowskich, oraz Teodozji z Chełmickich Tłuchowskiej, to jest: 1) Augustynem Tłuchowskim Radcą Dyrekcji Szczegółowej Towarz. Kred. Ziemskiego w mieście Gubernialnym Płocku, 2) sukcesorami Tekli z Tłuchowskich Olszewskiej a w szczególności Łukasza Olszewskim obywatelem w mieście Sierpcu Okręgu Mławskim w imieniu własnem przychodzący, tudzież jako ojcem i naturalnym opiekunem nieletnich Antoniego i Marjanny Olszewskich, 3) Tadeuszem Tłuchowskim obywatelem we wsi Bledzewie w Powiecie i Okręgu Mławskim Gubernii Płockiej zamieszkałymi, wreszcie 4) Skarbem Królestwa Polskiego z przyczyny konfiskaty majątku Marjana Tłuchowskiego czyli Władzami tenże reprezentującemi w osobach ich Naczelników, niemniej dalszych wyroków w różnych datach wydanych, w trakcie uzyskania których z pozwanych do tego interesu w pływających Łukasz Olszewski zszedł z tego świata, a zaś nieletni Antoni i Marjanna Olszewscy doszli do lat i obecnie we wsi Bledzewie Okręgu Mławskim zamieszkują, sprzedane będą w miejscu zwykłych posiedzeń Tryb. Cyw. Gubernii Płockiej przed Wielmożnym Otto Sędzią tegoż Trybunału delegowanym, po odbyciu prawem przepisanych formalności w terminie ostatecznego przysądzenia, dobra ziemskie Bledzewo z przyległością Bledzewko, tudzież część na wsi Zglenicach Wielkich i część na Romatowie lit A. B. w Powiecie i Okręgu Mławskim Gubernii Płockiej położone, w trzech oddziałach i tak: w oddziale I. dobra Bledzewo z przyległością Bledzewko, a raczej folwark i wieś Bledzewko, wieś Bledzewko i kolonia Bledzewska, czyli rumunki tegoż nazwiska, do których zalicza się i rumunek Łążek do wyłącznej własności sukcesorów Teodozji z Chełmickich Tłuchowskiej należący; w oddziale II. część ziemska na wsi Romatowie lit. A. B.; w oddziale III. część ziemska na wsi Zglenicach Wielkich Grabczyzna zwana.

Dobra w oddziale pierwszym zawarte obejmują powierzchni w gruntach ornych, łąkach, ogrodach pastwiskach, borach, w wodzie, nieużytkach włók 54 morgów 15 prętów 183 miary nowo-polskiej, licząc w to część boru i łąk, tudzież rumunek około 6 włók mającej, od najdawniejszych lat w posiadaniu dziedziców dóbr tych zostające, a przez właścicieli wsi Sudragi zakwestjonowane, mają zaś w zabudowaniach, a w szczególności: we wsi Bledzewie dwór folwark, szop dwie, stajnia, owczarnia, stodół dwie, spichrz, kuźnia, chałup, wiejskich 11, przy nich stodół 5, i 3 chlewy. We wsi Bledzewku chałup wiejskich 6 i 4 stodoły, na rumunkach Bledzewskich 6 chałup czyli domów, 3 stodoły, szopę i 2 chlewy. Dobra te przez biegłych na rs. 29,150 są oszacowane.

Część ziemska oddział II stanowiąca, ma powierzchni w roli ornej, ogrodach, łąkach zagajnikach, nieużytkach włók 11 morg 11 prętów 200 miary nowo-polskiej, w zabudowaniach dom mieszkalny, stodołę, owczarnią, stajnią, wozownią, chlewy, drwalnią, sklep, chałup cztery, kuźnią, 3 stodoły, szopę i oborę, i szacunek jej podany jest na rs. 7096, nadto do tej części mają należeć zagajniki na Szafchostach do ogólnej powierzchni nie wrachowane; dochodzenie których pozostawione jest nowonabywcom tejże części wsi Romatowa; i w końcu:

Część ziemska oddziałem III. objęta, pomiędzy innemi częściami położona, ma w roli ornej, w łąkach, pastwiskach a nadto w zaroślach nie dzielnych w proporcji posiadanych gruntów włók 6 morga 1 prętów 245 miary nowopolskiej, w zabudowaniach zaś: karczmę, wjazd, dwie chałup i dwie stodoły, i przez biegłych na rs. 1647 kop. 50 jest oszacowana. Zresztą o gatunku ziemi, stanie budowli i innych szczegółach, dóbr tych dotyczących, można powziąść wiadomość z taksy biegłych w Kancelarji Pisarza Trybunału złożonej, a wyrokiem Trybunału miejscowego potwierdzonej. Pierwsza publikacja warunków ułożonych za podstawę do sprzedaży w drodze działów dóbr powyższych odbyła się w dniu dzisiejszym, termin zaś do drugiej publikacji warunków i zarazem do przygotowawczego przysądzenia, oznaczony jest na dzień 1 (13) Października 1860 r. godzinę 4 po południu, w którym to terminie licytacja dóbr w oddziale I. zawartych od sumy rub. sr. 29,150, w oddziale II. od sumy rs. 7096, w oddziale III. od sumy rs. 1647 kop. 50 rozpocznie się. Warunki w każdym czasie mogą być przejrzane tak w Kancelarji Pisarza, jakoteż u Domaszewskiego Patrona przy Trybunale tutejszym.

Płock d. 16 (28) Sierpnia 1860 r.
Ludwik Rylski.

Delegowany Sędzia Otto decyzją na dniu 8 (20) Listopada 1860 r. jako w terminie oznaczonym wydaną, formalności do trzeciego ogłoszenia warunków licytacyjnych do sprzedaży dóbr Bledzewo z przyległościami ułożonych, a zarazem ostatecznego przysądzenia tychże dóbr przepisane za dopełnione uznał, odbycie zaś sprzedaży aż do rozpoznania apelacji ze strony Augustyna i Karola Tłuchowskiego od wyroku Trybunału tutejszego z d. 5 (17) Listopada 1860 r., jako też opozycji trzeciego przeciwko temuż wyrokowi ze strony Tadeusza Tłuchowskiego założonej, obydwóch dotyczących sporów przeciwko warunkom licytacyjnym zaszłych zawiesił. Po rozpoznaniu czego, tak przez wyrok Sądu Apelacyjnego Królestwa Polskiego z d. 11 (23) Kwietnia 1861 r. jako też przez wyrok Trybunału tutejszego w dniu 23 Grudnia (4 Stycznia) 1860/1 r. zapadły; w miejsce delegowanego Sędziego Otto wyrokiem ilacyjcym Trybunału na d. 23 Grudnia (4 Stycznia) 1861/2 r. zapadłym, Asesora Brozdowicza wyznaczono, który termin do sprzedaży i stanowczego przysądzenia wspomnionych dóbr Bledzewo z przyległościami na dzień 27 Stycznia (8 Lutego) 1862 r. godzinę 3 po południu przeznaczył, i w tymże terminie licytacja dóbr powyższych odbywać się będzie to jest Oddziału 1. od sumy rs. 29,150, Oddziału II. od sumy rs. 7096, a Oddziału III. od sumy rs. 1647 kop. 50 rozpoczynając.

Płock d. 30 Grud. (11 Stycznia) 1861/2 r.
Ludwik Rylski.

(N. D. 441) *Pisarz Trybunału Cywilnego Gubernii Płockiej.*

Wiadomo czyni, iż na żądanie Stanisława Zalewskiego Patrona przy Trybunale Cywilnym Gubernii Płockiej w mieście Płocku zamieszkałego i zamieszkanie prawne u siebie obrane mającego, który też zarazem popieraniem przymuszonej sprzedaży nieruchomości poniżej opisanej trudnić się będzie, w egzekucji Sądowej przeciwko Leonowi Dowgiełło właścicielowi nieruchomości na sprzedaż wystawiającej się i urzędnikowi biura Naczelnika Powiatu Mławskiego, w mieście Powiatowem i Okręgowem Mławie w Gubernii Płockiej zamieszkałemu, i z mocy prawnych tytułów rozporządzonej, aktem Komornika Remiszewskiego w dniu 16 (28) Listopada r. b. 1856 sporządzonym, zajętą i zaaresztowaną została, końcem publicznej przymuszonej sprzedaży na audjencji Trybunału Cywilnego Gubernii Płockiej odbywać się mającej, nieruchomość miejska pod Nr. 212 przy ulicy Rynek Zielony w mieście Mławie w Powiecie i Okręgu Mławskim Gubernii Płockiej w gminie miasta Mławy, pod jurysdykcją Sądu Pokoju Okręgu Mławskiego położona, prawem własności do dłużnika Leona Dowgiełło należąca, której opis szczegółowy jest następujący: 1. Dom z cegły na wapno masiv murowany o parterze i piętrze, przy ulicy Rynek Zielony położony, dachówką pokryty, po dwa mieszkania na parterze i piętrze mieszczący, z górą o dwóch dużych i dwóch małych przedziałach, z piwnicami murowanemi; 2. Oficyna z drzewa pobudowana kleńcem pokryta, mieszcząca w sobie trzy pokoje, kuchnią i zachowanie, na górze której z jednej strony znajduje się pokoik, a z drugiej pusta komora, pod nią zaś są piwnice; 3. Kurnik z drzewa czyli stajnie o pięciu komorach i jednej wozowni, kleńcem pokryte z dymnikami w dachu, przy których na sześciu słupach wsparty jest dach deskami pokryty; 4. Kurnik mniejszy także z drzewa pobudowany deskami pokryty o sześciu komorach, a przy tem kloaka z drzewa, po zatemi zabudowaniami czyli podwórzem domu, znajduje się ogród owocowy sztachetami ogrodzony, mieszczący w sobie kanalik i łączkę. Cała ta nieruchomość graniczy i styka się, na wschód słońca z łąkami do miasta Mławy należącemi, na południe z nieruchomością Adama Szmidkowskiego, na zachód z Rynkiem Zielony zwanym, a na północ z nieruchomością Bieńkowskiego, opłaca się zaś z niej rocznie podatków Skarbowych razem rs. 34 kop. 14. Akt zajęcia powyżej opisanej nieruchomości pozostawiony został w kopiach: p. o. Burmistrza miasta Mławy Stanisławowi Łempickiemu na ręce jego własne, Naczelnikowi Powiatu Mławskiego Józefowi Rafalskiemu na ręce Izydora Bieńkowskiego i Pisarzowi Sądu Pokoju Okręgu Mławskiego Józefowi Milewskiemu na ręce jego własne, wszystkim w dniu 17 (29) Listopada r. b. Następnie i na zadosyć uczynienie przepisom prawa, akt tegoż zajęcia wniesiony został do księgi wieczystej nieruchomości pod Nr. 212 w mieście Mławie położonej, w Kancelarji Hypotecznej Okręgu Mławskiego w dniu 19 Listopada (1 Grudnia) r. b. 1856 r. zaś do księgi zaaresztowań w Kancelarji Trybunału tutejszego w dniu 6 (18) Grudnia t. r. W dalszym zaś postępie termin do pierwszej publikacji zbioru objaśnień i warunków licytacyjnych, za zasadę do tej sprzedaży ułożyć się mających, przeznacza się na audjencji Trybunału tutejszego, w miejscu zwykłych jego posiedzeń na dzień 26 Stycznia (7 Lutego) 1857 r. druga zaś i trzecia publikacja odbędzie się co dwa tygodnie kolejno po sobie idące. Wyciąg tego obwieszczenia wywieszonym dziś został na tablicy w Sali Audjencjonalnej Trybunału tutejszego, a drugi egzemplarz onego wydanym jest Stanisławowi Zalewskiemu Patronowi sprzedaż tę popierającemu.

Płock d. 6 (18) Grudnia 1856 r.
Radca Honorowy, Michał Betlej.

Po doprowadzeniu subhastacji wyż opisanych nieruchomości do terminu ostatecznego przysądzenia, który wyrokiem Trybunału Cywilnego Gubernii Płockiej z dnia 1 (13) Października 1858 r. na dzień 28 Listopada (10 Grudnia) 1858 r. był wyznaczonym, popierający sprzedaż wierzyciel Stanisław Zalewski, prawa swoje odstąpił, księdzu Jakóbowi Krajewskiemu, aktem przed Rejentem Leonem Brozdowiczem w Płocku, dnia 24 Listopada (6 Grudnia) 1858 r. zeznanym, i tegoż w prawa swoje podstawił, a następnie ksiądz Jakób Krajewski, aktem dnia 1 (13) Października 1859 r. przed Franciszkiem Chudzyńskim Rejentem w Mławie uczynionym, odstąpił swoje prawa Pawłowi Rudzińskiemu i na tem całe postępowanie stanęło.

W końcu obecnie Zuzanna Morowska panna pełnoletnia w Warszawie przy ojcu pod N. 1531 zamieszkała, zamieszkanie zaś prawne do tego interesu u Juliana Mejer Patrona przy tutejszym Trybunale, w Płocku mieszkającego obrane mająca, który to Patron zarazem popieraniem dalszem tej sprzedaży trudnić się będzie, jako wierzycielka sum hypotecznych, na tej nieruchomości zabezpieczonych, wystąpiła przed Trybunał tutejszy i zyskała w dniu 11 (23) Listopada 1861 r. wyrok podstawiający ją w prawa Pawła Rudzińskiego, w dalszem zaś postępie Trybunał tutejszy, wyrokiem z dnia dzisiejszego, termin do stanowczej sprzedaży na dzień 3 (15) Marca r. b. godzinę 10 z rana oznaczył. W którym to terminie licytacja na audjencji Trybunału tutejszego, rozpocznie się od sumy rs. 1800 jako przy przygotowawczem przysądzeniu postąpionej.

Wyciąg tego obwieszczenia wywieszonym został dziś na tablicy w sali audjencjonalnej Trybunału tutejszego, a drugi egzemplarz onego, wydanym jest Patronowi Julianowi Mejer sprzedaż tę popierającemu.

Płock d. 6 (18) Stycznia 1862 r.
Michał Betlej.

(N. D. 445) Nieruchomość w Warszawie przy ulicy Ogrodowej pod N. 864 na gruncie czynszowym położona, składająca się: z domu frontowego murowanego z ścianą tylną z muru pruskiego o parterze; oficyny po lewej stronie w podwórzu z drzewa; oficyny poprzecznej z drzewa na podmurowaniu z piwnicą sklepioną o parterze z mieszkaniami poddasznemi; zabudowania drewnianego mieszczącego stajnią i komórki; przystawki drewnianej; komórek z drzewa; komórek wraz z kloakami; przedsionka przy oficynie poprzecznej; studni z pompą, dołu mieszczącego w sobie wapno deskami pokrytego; parkanów drewnianych; bruku łokci kw. 427$\frac{3}{4}$, oraz gruntu pod całą nieruchomością łokci kw. 5190, do sukcesorów Stanisława Pniewskiego jako to: Jana Pniewskiego Kapitana wojsk Cesarsko-Rosyjskiej pod Nr. 864, Józefy Pniewskiej panny pełnoletniej pod N. 864, oraz małoletnich Wiktora, Juliusza i Leontyny-Stanisława Pniewskich których opiekunką główną jest ich matka Barbara z Poznańskich Pniewska po. Stanisławie Pniewskim pozostała wdowa pod N. 1356, przydanym zaś opiekunem Antoni Dziedzicki Sędzia Sądu Kryminalnego Gubernii Warszawsktej pod Nr. 1296 w Warszawie zamieszkali, należąca, na mocy wyroku Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie z dnia 15 (27) Czerwca 1861 r. przez biegłych na sumę rubli srebrem 7175 kopiejek 30 oszacowana, na żądanie Jana Pniewskiego i Józefy Pniewskiej, przeciwko wyżej wyrażonym współsukcesorom, przedaną będzie przed W. Prokopowiczem Sędzią tegoż Trybunału delegowanym w miejscu posiedzeń dopiero wskazanego Trybunału w Warszawie pod N. 549.

Termin do przygotowawczego przysądzenia został oznaczony na dzień 8 (20) Lutego 1862 r. godzinę 9$\frac{3}{4}$ z rana.

Warunki tej przedaży mogą być przejrzane u W. Pisarza Trybunału Wydziału II i u podpisanego Patrona w Warszawie pod N. 549*a* zamieszkałego, tą przedażą dyrygującego.

Licytacja zaczynać się będzie od powyższej sumy rs. 7175 k. 30, a vadium wynosi rs. 1000.

Warszawa dnia 10 (22) Stycznia 1862 r.
Władysław Chęciński, Patron.

DONIESIENIA PRYWATNE.

(N. D. 467) Podaje do powszechnej wiadomości, iż bilet Lombardowy wydany za N. 22991 i 23453 przypadkowo zaginął.

Wzywa się więc posiadacza, iżby najpóźniej w 6 tygodni od dnia 5 Lutego r. 1862 to jest od daty ostatniego ogłoszenia zgłosił się i prawo posiadania onegoż w Dyrekcji Lombardu udowodnił, gdyż w przeciwnym razie duplikat biletu wydanym zostanie osobie której nazwisko zapisane w księgach Dyrekcji, (1)

w Drukarni J. Jaworskiego. — Za pozwoleniem Cenzury.